



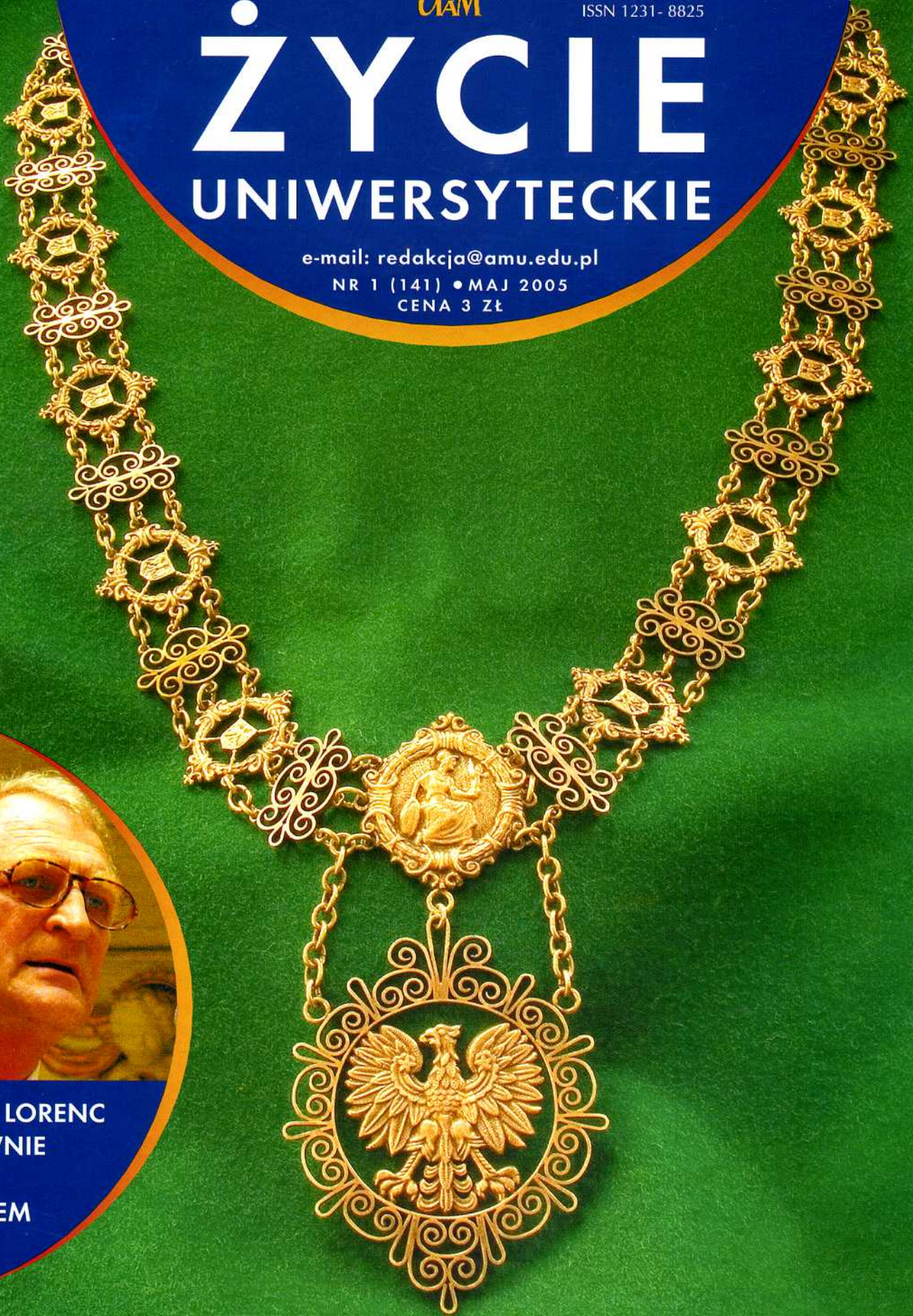
ISSN 1231- 8825

ŻYCIE UNIwersYTECKIE

e-mail: redakcja@amu.edu.pl

NR 1 (141) • MAJ 2005

CENA 3 Zł



**PROF. S. LORENC
PONOWNIE
ZOSTAŁ
REKTOREM
UAM**

WYBORY WŁADZ UAM



BYŁ I JEST AUTORYTETEM...

ŻYCIE
UNIwersYTECKIE

Miałem w swoim życiu ogromne szczęście, zaszczyt i przywilej spotykać Ojca Świętego kilkakrotnie na audiencjach prywatnych w Watykanie lub Castel Gandolfo, także z moją żoną i córką. Spotkaniom tym towarzyszyły radość i łzy wzruszenia, ale także potrzeba złożenia hołdu i wdzięczności Niezwykłej Osobie, która tyle dokonała dla Polski i Polaków, dla Kościoła oraz dla całego świata.

Szczególnie głęboko przeżywałem nadanie doktoratu honoris causa Ojcu Świętemu przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uroczystość odbyła się w Watykanie 26 marca br. w obecności najwyższych przedstawicieli Stolicy Apostolskiej i Archidiecezji Poznańskiej, z udziałem Senatu Akademickiego in corpore, Konwentu Godności Honorowych, przedstawicieli wydziałów, reprezentacji chórów uniwersyteckich, zaproszonych gości oraz władz administracyjno-samorządowych Wielkopolski i Poznania. W trakcie ceremonii miałem okazję przedstawić Ojcu Świętemu wszystkie osoby z Poznania i być jednocześnie świadkiem bardzo żywego zainteresowania się Ojca Świętego gośćmi. Po ceremonii zostałem zaproszony wraz z żoną na obiad z Ojcem Świętym. Papież wypytywał o rozwój Uniwersytetu, o jego profesorów, których wcześniej poznał, o młodzież studencką, o Lednicę, o Jamną. Był to najpiękniejszy obiad jaki kiedykolwiek w życiu miałem.

Dzisiaj jesteśmy świadomi, że mimo, iż Polska w tysiącleciu swych dziejów wydała wielu przynoszących jej chwałę synów, to jednak w całych już ponad tysiącletnich naszych dziejach nie mieliśmy nikogo, kto by, jak Jan Paweł II, łączył tyle różnych przymiotów serca, umysłu i woli, tyle i tak różnych form wyjątkowego w skali całych dziejów ludzkości charyzmatu, tyle i tak różnych obszarów owocnego trudu dla dobra swoich rodaków i całej ludzkości. Jak Jan, apostoł i ewangelista Słowa, polski papież przywracał wyblakłym, wytar-

tym słowom współczesnych języków ludzkości ich pierwotną świeżość i ich moc przeobrażania życia i świata. Jak Piotr, apostoł narodów i organizator Kościoła Chrystusowego, był olbrzymem, który poruszał świat w posiadach i zagarniał ludy do wspólnoty wyznawców prawdy, piękna i dobra. Urósł do wymiaru największej postaci przelotu wieków i tysiącleci. Był też Jan Paweł II oryginalnym i wszechstronnym myślicielem, wybitnym filozofem i teologiem, człowiekiem nauki, ogarniającym różne jej dziedziny na poziomie najważniejszych uogólnień, zatroskanym o jej etyczne podstawy, świadomym jej obecnych i przyszłych wyzwań i zagrożeń. Był także głębokim humanistą, znawcą, teoretykiem i współtwórcą kultury, natchnionym poetą. Był przede wszystkim charyzmatycznym pasterzem Kościoła powszechnego, który całemu światu głosił wartości wypływające z Dekalogu i Ewangelii, pochylając się równocześnie z miłością i serdeczną solidarnością nad każdym pojedynczym człowiekiem, którego potrzeby rozumie jak nikt inny, gdyż osoba ludzka, jej istota, godność i przeznaczenie stanowi trzon Jego nauczania. Był Jan Paweł II sumieniem współczesnego świata. Gorącym sercem i modlitwą ogarniał całą ludzkość i każdego człowieka z osobna. Był wielkim mężem stanu, orędownikiem światowego pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami, Był największym autorytetem współczesnego świata u progu nowego tysiąclecia, uznawanym nawet przez tych, którzy nie podzielają wszystkich Jego opinii i poglądów. Kształtował oblicze naszego świata i symbolizował akceptowane przez całą ludzkość ideały. Jeszcze nigdy żaden Polak takiej roli w dziejach naszego globu nie odgrywał. Myślę, że dzisiaj, gdy pełni bólu przeżywamy śmierć Ojca Świętego Jana Pawła II, musimy sobie jednocześnie zdawać sprawę z tego jak wiele Mu zawdzięczamy i jak bardzo będzie nam Go brakować.

Prof. dr hab. STEFAN JURGA, były rektor



POŻEGNANIA 2

- Był i jest autorytetem - uniwersytet żegna Jana Pawła II, Doktora Honoris Causa

JUBILEUSZE, WYDARZENIA 4-7

- Czterdziestoletnia rusycystyka
- W geometrycznej przestrzeni - 60 lat prof. Henryka Hudzika
- Filmoznawczy i poloniści nagrodzeni
- Kultura po francusku
- Co z tym tramwajem?

PIENIĄDZE 8

- Uniwersytet dobrobytu? - inwestycyjne kroki

RANKINGI 9

- UAM- z dobrych najlepszy?

TEMAT NUMERU 10-11

- Ile innowacji, ile kontynuacji - dyskusja rektorów-elektów

STARE I NOWE 12

- Po pierwsze prawo

KU NOWOCZESNOŚCI 13

- Pytania o umysł

REKRUTACJA 14

- Naprawdę bez egzaminu?

KSIAŻKA 15

- Mądra, piękna, poszukiwana
- Warto przeczytać

MUZYKA 16

- Koncertowa aula

STUDENCKIE ŚWIĘTO 17

- Juwenalia. Poznań 2005

KULTURA FIZYCZNA 18-19

- Dzień Sportu na UAM
- Dziewczyny nie do pokonania
- Niepełnosprawni mistrzowie

CZTERDZIESTOLETNIA RUSCYSTYKA

JUBILEUSZE
WYDARZENIA

Przez pięć dni (18-22 IV) w ramach obchodów Jubileuszu 40-lecia poznańskiej rusycystyki pracownicy i studenci Instytutu Filologii Rosyjskiej przybliżali społeczności akademickiej oraz uczniom szkół wielkopolskich szeroko rozumianą kulturę rosyjską (teatr, film, muzykę, książki, poezję, tradycje kulinarne itp.), odślawiając zarazem swoje różnorodne talenty artystyczne i organizacyjne.

Przed 40 laty w Poznaniu, zaledwie kilku pracowników naukowo-dydaktycznych kształciło 30 studentów. Obecnie na poznańskiej rusycystyce w 5 zakładach i 2 pracowniach pracuje 10 profesorów i 23 doktorów, 23 wykładowców, zaś studiuje 380 studentów na studiach stacjonarnych oraz 120 na zaocznych.

Trochę historii...

Na pomysł powołania rusycystyki w Poznaniu wpadli dwaj wybitni slawiści i językoznawcy: prof. UAM, Władysław Kuraszkiewicz (kierownik Katedry Literatur Słowiańskich) oraz prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Leszek Ossowski.

W wyniku ich starań, o czym przypomniał z okazji 40-lecia dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej, prof. Antoni Markunas w 1965 r. na Wydziale Filologicznym UAM utworzona została Katedra Filologii Rosyjskiej pod kierownictwem prof. Leszka Ossowskiego. W roku akademickim 1969/1970 powołano do życia Instytut Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej, którego dyrektorem został prof. Zbigniew Barański (od 1967 r. kierownik KFR). Od 1969 r. poznańscy rusycyści zaczęli wydawać cennie w Polsce i za granicą - własne pismo naukowe *Studia Rossica Posnaniensia*. W latach 1976-1986 Instytutem kierował prof. Tadeusz Zdanczewicz, a po nim prof. Władysław Woźniewicz, który zainicjował cykl międzynarodowych konferencji naukowych „Rusycystyka Europejska a Współczesność” oraz wprowadził obok podstawowej, rosyjskiej, specjalność łączoną filologię rosyjsko-angielską (1989), co do dziś jest ewenementem w kształceniu uniwersyteckim. Od kilku lat studenci IFRos mogą studiować także filologię rosyjsko-



40 lecie filologii rosyjskiej collegium Novum, UAM

-ukraińską. Spore zainteresowanie wzbudził też wprowadzony w roku akademickim 2003/2004 nabór na rusycystykę dla osób, które w ogóle nie znają rosyjskiego. Od 1991 r. dyrektorem wyodrębnionego w 1988 r. Instytutu Filologii Rosyjskiej pozostaje prof. Antoni Markunas. Za jego kadencji Instytut uzyskał Certyfikat Jakości Kształcenia nadany przez Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich (2002).

Instytut współpracuje też z ośrodkami zagranicznymi.

Atrakcyjne obchody 40-lecia poznańskiej rusycystyki

O atrakcyjności programu obchodów najlepiej świadczyło ogromne zainteresowanie wszystkimi prezentacjami. W otwierający obchody Dzień Słowa wpisany został m.in. finał instytutowy ósmego już Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji Rosyjskiej. Zwyciężczynią konkursu została Ewa Pilch (II rok rusycystyki). Wielkimi brawami nagrodzono też spektakle Studenckiego Teatru Szutnik: „Nagi król” (E. Szwarcza) w reżyserii dr Grażyny Jatczak.

Publiczność za najlepszą aktorkę uznała Aleksandrę Wądołowicz (IV r. fil. ros.-ang.), zaś za aktora Tomasza Krocza (III r. fil. ros.). Tradycję ludowych i popularnych pieśni rosyjskich przypominał instytutowy chór „Maciejek” kierowany od lat przez mgr Annę Chraniuk. W Dniu Kultury Prawosławnej (19 IV), w którym można było wysłuchać wykładów o prawosławiu i koncertu muzyki cerkiewnej w wykonaniu chóru Capella Musicae Antiquae Orientalis pod dyrekcją prof. Leona Zaborowskiego. W Dniu Muzyki i Teatru (20 IV) uczestnicy obchodów ponownie podziwiali możliwości sceniczne teatru „Szutnik” oraz prawdziwe talenty kabaretowe, które ujawnili studenci I roku filologii rosyjsko-angielskiej. W nastrój lirycznych piosenek wprowadziła słuchaczy Anna Żebrowska. Prawdziwy szal radości uczestników koncertu wyzwolił jednak zespół studencki „Bliny” (nazwa wymyślona doraźnie) swoją przezabawną parodią rockowych kapel rosyjskich.

Naukowym zwieńczeniem obchodów 40-lecia będzie 11 międzynarodowa konferencja z cyklu „Rusycystyka Europejska a Współczesność” z udziałem ok. 150 specjalistów z całego świata.

DANUTA CHODERA

TYLKO MAIUSA ŻAL...

Rozstanie geografów z Collegium Maius i przenosiny (nie bez żalu...) do nowoczesnego budynku Collegium Geographicum w kampusie na Morasku odbyły się w dobrym stylu lat dwudziestych na wiosennym balu 23 kwietnia. Dostojny dziedziniec, mieniący się od kolorowych świateł, doskonale komponował się z powiewnością szalów pań, cylindrami panów i porywającym brzmieniem big-bandu. W rytmie tang, walców i twistów geografowie tańczonym krokiem opuścili budynek przy ulicy Fredry, gdzie od 85 lat mieściła się ich siedziba: najpierw jako Wydział Matematyczno-Przyrodniczego, później Wydziału Biologii i

Nauk o Ziemi, a obecnie Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych. Na jedną noc zabawa wypełniła świątynię nauki, nie zabrakło wspomnień, wzruszeń i uśmiechów. Dziś po geografach w Collegium Minus pozostała tylko pamiątkowa tablica, odsłonięta w trakcie balu. W gabinetach i salach wykładowych rozpoczęły się prace remontowe, bo już po wakacjach do nowej, większej siedziby wprowadzi się Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej. Być może Collegium Maius przeżyje wówczas kolejny bal, bo czyż powitanie nie jest równie dobrą okazją do świętowania jak pożegnanie? (mm)

W GEOMETRYCZNEJ PRZESTRZENI

22 kwietnia 2005 roku odbyła się uroczysta sesja naukowa z okazji 60. rocznicy urodzin profesora Henryka Hudzika, przygotowana przez Wydział Matematyki i Informatyki UAM oraz grono współpracowników i uczniów Profesora. W pierwszej części dorobek naukowy Jubilata przedstawili profesorowie: Julian Musielak, Mieczysław Mastyło, Ryszard Pluciennik oraz Marek Wisła.

Prof. Magdalena Jaroszevska wygłosiła odczyt o życiu i twórczości Jubilata (poniższy tekst to jego fragmenty).

Nasz Przyjaciel, profesor Henryk Hudzik, matematyk twórczy, oryginalny, ukończył sześćdziesiąt lat. Jego aktywność naukowa zawsze wielka i ustawicznie rośnie. Jest zaskakujące, że niemal trzecia część prac naukowych Profesora pochodzi z XXI wieku. A przecież już w wieku XX opublikował prawie 120 prac.

Długa i nietypowa była droga Henryka Hudzika do matematyki. Przyszedł na świat w Niemczech, w 1945 roku, gdy jego rodzice, ojciec Marcin i matka Jadwiga byli na przymusowych robotach w okolicach Poczdamu. W roku 1952 poszedł Henryk do szkoły podstawowej w Mielcuchach w powiecie ostrzeszowskim. Musiał tam okazać duże postępy w nauce, bo po kilku miesiącach przeniesiono go od razu do drugiej klasy. Miał 13 lat, gdy umarła jego matka. Po ukończeniu szkoły podstawowej miał dwuletnią przerwę w edukacji, kiedy to jako najstarszy z rodzeństwa musiał pomagać ojcu w gospodarstwie i opiece nad dwiema młodszymi siostrami. Pod wpływem ojca, praktycznie nastawionego do życia, w roku 1960 podejmuje naukę zawodu stolarza meblowego w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Świebodzicach w wałbrzyskim. Po trzech latach przenosi się do Łomży, gdzie w Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym zdobywa kwalifikacje nauczyciela zawodu stolarza.

W szkole średniej odkrywa w sobie zdolności matematyczne. Porzuca zawód stolarza i w tym samym roku wstępuje na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii UAM, by studiować matematykę.

W czerwcu roku 1972 zostaje magistrem matematyki. Otrzymuje dyplom z wyróżnieniem za pracę „Przestrzenie modułowe i przeliczalnie modułowe”, napisaną pod kierunkiem profesora Juliana Musielaka. Dwa miesiące wcześniej poślubił Halinę Bachór.

Zostaje asystentem w Zakładzie Teorii Funkcji Rzeczywistych. W 1974 roku podejmuje studia doktoranckie. Pod kierunkiem prof. Musielaka bada przestrzenie Sobolewa w powiązaniu z metrykami Orlicza. Od początku lat osiemdziesiątych w twórczości prof. Henryka Hudzika zaczynają dominować motywy geometryczne. W 1981 roku publikuje swoją pierwszą pracę o wypukłości przestrzeni Musielaka-Orlicza.

Tak oto Henryk Hudzik zostaje geometrą przestrzeni funkcyjnych Banacha, a także przestrzeni ciągłych Banacha. Problematyce tej pozostaje wierny do dziś. W roku 1986

zdołował stopień naukowy doktora habilitowanego za rozprawę „Geometryczne i topologiczne własności przestrzeni Orlicza i Musielaka-Orlicza”. Rok później zostaje docentem etatowym w Instytucie Matematyki UAM. Henryk Hudzik jest wtedy autorem lub współautorem 38 prac naukowych. Po dziewiętnastu latach liczba ta wzrosła do 163. Z tego blisko połowa ukazała się w czasopiśmie z tzw. listy filadelfijskiej. Według punktacji KBN z 2004 roku wszystkie jego prace łącznie dają 995 punktów (i to po odliczeniu punktów zdobytych przez współautorów z Wydziału). I ta liczba jest elementem zbioru wielkich liczb Hudzika. W roku 1994 uzyskuje tytuł naukowy profesora, wreszcie w 1997 stanowisko profesora zwyczajnego.

Aktywność badawcza profesora Hudzika wykracza daleko poza nasz uniwersytet. Prowadził badania oraz wykładał w wielu uczelniach i ośrodkach naukowych. Pracował w Oddziale Poznańskim PAN, na Politechnice Poznańskiej, a także w WSP w Zielonej Górze. Przez rok przebywał w University of Memphis jako profesor wizytujący. Bywał i przebywał w Chinach, Hiszpanii, Niemczech, Szwecji, Tajlandii oraz w Wenezueli.

Profesor Henryk Hudzik jest niewątpliwie twórcą szkoły w uprawianej przez siebie dziedzinie matematyki. Wypromował jedenasty doktorów matematyki. Można zaryzykować twierdzenie, że pod wpływem prac Henryka Hudzika coraz więcej ośrodków matematycznych w świecie zajmuje się geometrią przestrzeni funkcyjnych (Chiny, Hiszpania, Japonia, Meksyk, Tajlandia).

Profesor Hudzik naukę nie tylko uprawia. W latach 1986-2004 współorganizował cykl siedmiu międzynarodowych konferencji matematycznych „Functions Spaces”. Od 2001 roku jest redaktorem naczelnym Roczników Polskiego Towarzystwa Matematycznego „Commentationes Mathematicae”. Jest także członkiem 9 innych redakcji czasopism matematycznych. Oprócz tego recenzuje dla 35 czasopism i wydawnictw matematycznych. Recenzuje też projekty badawcze dla KBN oraz, oczywiście, dysertacje doktorskie i habilitacyjne.

Nie można tu pominąć aktywności Profesora w zarządzaniu uczelnią. W 1988 roku powstał Zakład Teorii Przestrzeni Funkcyjnych, którego zostaje kierownikiem i jest nim do dziś. Był też prodziekanem do spraw studenckich Wydziału Matematyki i Fizyki UAM, do spraw naukowych naszego Wydziału.

Profesor Hudzik za swą działalność naukową był wielokrotnie nagradzany. Jest nauczycielem akademickim z zamiłowania. Studenci podkreślają otwartość Profesora i życzliwe do nich podejście. Studentom matematyki wykładał analizę matematyczną, funkcje analityczne, równania różniczkowe, teorię miary i całki, geometrię wykreślną, mechanikę teoretyczną, geometrię przestrzeni Banacha i teorię przestrzeni funkcyjnych, teorię dystrybucji i zastosowań, teorię przestrzeni modułowych oraz oczywiście seminaria magisterskie i przeglądowe. Matematyki uczył też studentów fizyki i chemii. Wypromował około 100 magistrów.

MAGDALENA JAROSZEWSKA I TOMASZ KUBIAK

Twierdzenia Hudzika są znane. W World Citation Index jest wymieniany ponad 150 razy. Istnieje co najmniej 20 monografii, w których cytowane są prace Profesora Hudzika

RETROSPEKCJE

Z MINIONYCH TYGODNI:

Wydarzenia:

► Społeczność akademicka wspólnie oddała hołd Jego Świątobliwości Janowi Pawłowi II na spotkaniu zorganizowanym przez Kolegium Rektorów Uczelni Miasta Poznania w Auli Uniwersyteckiej 8 kwietnia. W spotkaniu wzięły udział Senaty uczelni wyższych Poznania. Uczestnicy wysłuchali wystąpienia ks. prof. Pawła Bortkiewicza, dziekana Wydziału Teologicznego UAM oraz fragmentów Tryptyku Rzymskiego w wykonaniu Zbigniewa Grochała z Akademii Muzycznej w Poznaniu.

► Uniwersytet uczcił pamięć swego wielkiego Doktora Honoris Causa, organizując 19 kwietnia nadzwyczajny koncert W hołdzie Janowi Pawłowi II.

► Prof. Gaston Gross, Dyrektor Laboratoire de Linguistic Informatique Uniwersytetu Paris XIII otrzymał 8 kwietnia Medal za Zasługi dla UAM.

► Pamięci prof. Macieja Wiewiórowskiego, wybitnego chemika, zostało poświęcone nadzwyczajne, żałobne posiedzenie Senatu UAM i Rady Wydziału Chemii w dniu 25 kwietnia.

► 9 maja podpisane zostało ogólnopolskie porozumienie między przedstawicielami uczelni wyższych i policją, tworzące Naukową Sieć Uniwersytecką – platformę zaawansowanego technologicznego wsparcia zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym, zwalczania terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. Celem porozumienia jest wykorzystywanie nowoczesnych metod naukowych dla wsparcia zarządzania bezpieczeństwem publicznym oraz wspólne pozyskiwanie na ten cel środków z Unii Europejskiej.

► Trwa Światowy Rok Fizyki 2005. W ramach jego obchodów w UAM 13 maja w parku Obserwatorium Astronomicznego UAM zorganizowany został Piknik Astronomiczny.

► 118 Doktorem Honorowym w historii UAM został prof. Aleksander Pełczyński z Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Uroczystość wręczenia doktoratu Honoris Causa odbyła się 20 maja.

Konferencje:

► Kwiecień i maj obfitowały w konferencje naukowe o różnym zasięgu. Odbyły się m.in.:
- międzynarodowa konferencja pt. Nowy Irak w perspektywie budowania demokratycznego państwa federalnego (11-12 kwietnia);

FILMOZNAWCY NAGRODZENI

Wśród zwycięzców tegorocznego Konkursu dla Młodych Krytyków Filmowych im. Krzysztofa Mętraka znaleźli się po raz kolejny studenci poznańskiego filmoznawstwa. Dariusz Arest otrzymał II nagrodę, a nagroda III trafiła w ręce Adama Kruka. Obaj są studentami III roku. Ponadto jury konkursu wyróżniło prace Anny Śliwińskiej, doktorantki w Zakładzie Filmu i Telewizji UAM. Specjalne wyróżnienia trafiły także do Jakuba Sochy (III rok filmoznawstwa), Anny Kocińskiej (II rok) i Michała Walkiewicza (I rok).
Wszystkie nagrody i wyróżnienia zostaną uroczysto wręczone tego lata podczas festiwalu filmowego w Cieszynie. Sukcesy młodych krytyków filmowych zbiegły się w czasie z kolejnym triumfem filmu Jakuba Szady-Borzyszkowskiego, studenta IV roku specjalności filmoznawczej. Jego krótki film dokumentalny o mieszkaniu zdobył Nagrodę Główną w kategorii filmu dokumentalnego na V Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów Amatorskich „Klatka” w Szczecinie.

KULTURA PO FRANCUSKU

Tę wiosną odbyła się XV edycja Dni Kultury Francuskiej w Poznaniu. Jak co roku, Ośrodek Alliance Française jako jeden z głównych organizatorów przygotował na tę okazję specjalny program.

Objął on między innymi konkurs wiedzy o Francji dla słuchaczy Alliance Française. Pierwszą nagrodę i bezpłatny semestr kursu języka francuskiego w poznańskim AF zdobył Piotr Stęplowski. Pozostali laureaci otrzymali nagrody książkowe.

Kolejnym punktem programu skierowanym do szerszej publiczności był wykład „O Bestii ludzkiej z perspektywy polskiego czytelnika”, który wygłosił profesor Wojciech Tomasik, prorektor Akademii Bydgoskiej, historyk sztuki a także jeden z najwybitniejszych współczesnych polonistów.

Referat wygłoszony w Alliance Française dotyczył sporu z zolowską ideą postępu, jaką w „Ziemi obiecanej” prowadzi Reymont. Wykład ten był próbą nowego odczytania powieści Reymonta i wydobycia z niej wątków polemicznych wobec „Bestii ludzkiej” Zoli.

21 kwietnia 2005 roku dzięki uprzejmości Centrum Kultury Zamek gościliśmy w Sali Kameralnej La Compagnie du Jjubier, która dla poznańskiej publiczności zagrała spektakl teatralny.

Ostatnim spotkaniem zorganizowanym przez nasz Ośrodek w ramach Dni Kultury Francuskiej był wykład pani mgr Marii Teresy Michałowskiej Barłóg na temat „Słynnych piękności w miniaturze francuskiej XIX wieku” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Spotkanie w Alliance Française pozwoliło zaprezentować portrety słynnych piękności z muzealnej kolekcji miniatur - cesarżową Józefiną, Madame Recamier, Marię Walewską i inne malowane zarówno przez wybitnych reprezentantów szkoły francuskiej, jak też i artystów nieokreślonych, odwołujących się do znanych i ogólnie podziwianych wizerunków dam tej epoki.

KAROLINA JANKOWIA

MIŁOSIERDZIE FILOZOFIA, RELIGIA

„Miłosierdzie w filozofii i religiach” to temat konferencji, zorganizowanej w kwietniu przez Zakład Oświaty Dorosłych Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM i Zakład Pedagogiki Chrześcijańskiej i Dialogu Wydziału Teologicznego.

Konferencja była drugim spotkaniem w ramach realizowanego projektu inspirowanego ideą nowej wyobraźni miłosierdzia Jana Pawła II.

Główną intencją organizatorów konferencji była próba operacjonalizacji pojęcia miłosierdzia wpisującego się w dialog między wiarą i nauką w takich obszarach jak edukacja i teologia. Do wspólnej refleksji na ten temat zaproszono filozofów i przedstawicieli różnych religii.

I tak na temat - pojęcia miłosierdzia, ujmowanego z punktu widzenia filozofii mówili: prof. zw. dr hab. Bolesław Andrzejewski, dr Anna Leśniewska; Miłość i współzucie w naukach tybetańskiego nauczyciela buddyjskiego, Nyimy Dakpy Rinpocze to temat kolejny. Michael Schudrich (Pierwszy Rabin Rzeczpospolitej) przedstawił zagadnienie „Miłosierdzie w Talmudzie”.

Miłosierdzie w ujęciach różnych religii przedstawiali nadto - ks. prof. dr hab. Tomasz Węclawski, ks. dr Henryk Paprocki ks. prof. dr hab. Bogusław Milerski. Uczestnicy spotkania zgodnie podkreślili, że należy kontynuować badanie nad problemem miłosierdzia w kontekście nauczania Jana Pawła II.

MISTRZOWSKIE REFERATY

Rekordowo dużo, bo 97 prac, w dodatku na wyjątkowo wysokim poziomie, wpłynęło na jubileuszową 30. edycję organizowanego co roku przez Instytut Filologii Polskiej konkursu na najlepszy referat studencki. Oznacza to, że spośród wszystkich prac pisanych obowiązkowo przez około 2 tysiące studentów polonistyki, aż 5% to prace bardzo dobre, bo tylko takie można do konkursu zgłaszać.

Zdaniem przewodniczącego jury dra Wiesława Ratajczaka tegoroczne prace były zdecydowanie lepsze niż w poprzednich latach. Jest to prawdopodobnie owoc nowych programów dydaktycznych realizowanych w poszczególnych zakładach. Stąd sporo prac interdyscyplinarnych (literatura i filozofia, sztuki plastyczne, teatr, film) czy propozycji odczytania tropów barokowych, romantycznych itp. w literaturze współczesnej. W tym roku po raz pierwszy pojawiła się też np. kategoria form dziennikarskich. Spośród 97 zgłoszonych prac nagrodzonych zostało 13 (w tym Grand Prix), a 10

wyróżnionych. Za najlepszy referat konkursowy jury uznało pracę studentki IV roku teatrologii, Sylwii Jarmań „O co chodzi dekonstrukcjonistom?”

Zgodnie z tradycją konkursu, który traktowany jest przez polonistów jak instytutowe święto, laureatka korzystając z przywileju zwycięzcy odczytała nagrodzoną pracę przed doborową publicznością złożoną ze studentów i pracowników naukowych filologii polskiej oraz gości specjalnych, dziekana Wydziału Filologii Polskiej i Klasyckiej, prof. Antoniego Smuszkiewicza i prorektora prof. Kazimierza Przyszczypkowskiego, który ku wielkiej radości organizatorów i nagrodzonych konkursu, przybiecał finansową pomoc władz Uniwersytetu w wydaniu najlepszych prac w oddzielnej księdze.

Nagrody tradycyjnie ufundowała dyrekcja IFP, zaś Grand Prix niezawodni mecenas konkursu Ksero „Novum” Marka Sobańskiego i Poznańska Księgarnia Naukowa „Kapi-tała” Piotra Słężaka.

DANUTA CHODERA

POZNAŃ LINGUISTIC MEETING PLM 2005

JĘZYK INTRDISCYPLINARNY

W kwietniu odbyło się 36 spotkanie językoznawcze znane jako Poznań Linguistic Meeting (PLM). Gospodarzem konferencji, tak jak w latach poprzednich, był Instytut Filologii Angielskiej UAM, a przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego Prof. dr hab. Katarzyna Dziubalska-Kończak. W tym roku współorganizatorem spotkania była poznańska Wyższa Szkoła Języków Obcych.

W konferencji uczestniczyło ponad 140 językoznawców z 17 krajów Europy, Ameryki, Afryki i Azji. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele 11 uniwersytetów oraz szkół wyższych z 9 miast polskich. Oprócz tego obradom przysłuchiwali się licznie zgromadzeni studenci poznańskich uczelni. Wygłoszona została rekordowa liczba 86 referatów oraz wykładów plenarnych. Wśród autorów tych ostatnich znaleźli się światowej sławy naukowcy, tacy jak prof. Ronald Cole (University of Colorado, Boulder), prof. Nick Campbell (ATR Network Informatics, Kyoto), prof. Wolfgang Dressler (Universität Wien), czy prof. Ian Maddieson (University of California, Berkeley).

Motywy przewodnim tegorocznego spotkania było hasło - „Język ponad dyscyplinami: W poszuki-

waniu teorii pomostowych”. Już samo motto sygnalizowało zatem daleko idącą interdyscyplinarność konferencji. Jej najpełniejszym wyrazem było zwołanie 22 kwietnia wspólnej sesji PLM oraz odbywającej się równolegle konferencji Język i Technologia.

Sesja ta, zorganizowana przez Prof. dr hab. Katarzynę Dziubalską-Kończak oraz organizatora konferencji L&T, prof. dr hab. Zygmunta Vetulaniego (z Instytutu Matematyki i Informatyki UAM), poświęcona była zagadnieniom związanym z wykorzystaniem językoznawstwa w tworzeniu nowoczesnych technologii, jak również z zastosowaniem zwrotnym nowoczesnych technologii w językoznawstwie.

Poszczególne sesje i warsztaty samego PLM, których w tym roku było 8, cechowała duża rozpiętość tematyczna. Reprezentowane tu były różnorodne dziedziny językoznawcze, a mianowicie: składnia, semantyka, fonetyka egzotyczna, fonologia, morfonologia, socjolingwistyka i technologia mowy.

Poznań Linguistic Meeting spotkało się z bardzo wysoką oceną ze strony uczestników konferencji. Dotyczy to zarówno sfery merytorycznej jak i organizacyjnej.

RETROSPEKCJE

Z MINIONYCH TYGODNI:

- ogólnopolska konferencja pt. Współczesne Uzależnienia – Profilaktyka i Leczenie (16-17 kwietnia);
- debata konstytucyjna pt. Z Konstytucją Europejską pod strzechy (25 kwietnia);
- V międzynarodowa konferencja z cyklu Kultura polityczna w Polsce. Elity dawne i nowe (5-6 maja);
- ogólnopolska konferencja pt. Poznańska pedagogika specjalna – tradycje, osiągnięcia, perspektywy, związana z 30-leciem powstania w UAM kierunku pedagogika specjalna (23-24 maja).

Życie studenckie:

► Festiwal Twórczości Studenckiej – Studencka Wiosna, organizowany już po raz trzeci przez Niezależne Zrzeszenie Studentów UAM, trwał od 19 do 28 kwietnia. Ideą projektu jest promocja niezależnej twórczości studenckiej: poezji, piosenki, fotografii oraz muzyki. W ramach imprezy odbył się finał Festiwalu Piosenki Studenckiej, Przegląd Fotograficznej Twórczości Studenckiej pt. My 05 oraz koncerty muzyki hip-hop, rock, klubowej i elektronicznej.

► Studenci i pracownicy UAM mieli okazję wykazać się sprawnością fizyczną w trakcie Dnia Sportu UAM, obchodzonego w tym roku po raz dwunasty. 11 maja uczestnicy święta sportu konkurowali m.in. w takich dyscyplinach, jak: aerobik, biegi przełajowe, ergometr wiosłarski, judo, kolarstwo górskie, koszykówka, pływanie, piłka nożna, piłka siatkowa, siłownia na rękę, triathlon, wyciskanie sztangi leżąc, tenis stołowy. Imprezą towarzyszącą były I Ogólnopolskie Zawody Pływakie Studentów Niepełnosprawnych Szkół Wyższych.

► Studenckie święto – Juwenalia – zorganizowane przez komitet złożony z przedstawicieli studentów pięciu państwowych i dziewięciu niepaństwowych uczelni wyższych Poznania trwały w dniach 16-19 maja. W programie oprócz tradycyjnych koncertów plenerowych (których gwiazdami w tym roku były zespoły Mysłowit i Kult), znalazły się przeglądy filmów i przedstawienia teatralne. Natomiast 18 maja został w całości poświęcony pamięci Jana Pawła II, a główne wydarzenia dnia (msza św., koncert Mieczysława Szczepniaka, śpiewy ze świecami) odbywały się na Ostrowie Tumskim.

MONIKA MIAZEK
DAGMARA WRZEŚNIEWSKA



Biblioteka Collegium Novum



Nowe obiekty na Morasku

INWESTYCYJNE KROKI

Od ogłoszenia, że Sejm w lipcu minionego roku przyjął ustawę „O ustanowieniu programu wieloletniego dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, co przekładając na język praktyki uznać można za „ustawowe zagwarantowanie dobrobytu” minął prawie rok. Nieustającej radości z takiego obrotu spraw, towarzyszą jej coraz bardziej konkretne dyskusje o tym, jak otrzymane z budżetu centralnego środki wpłyną na zapewnienie uczelni właściwych warunków dla materialnego rozwoju.

- *Wpłynęło na to wiele czynników* - mówi rektor prof. Stanisław Lorenc. Po pierwsze jest to starannie, realnie ale z rozmachem przygotowany projekt, wytyczający krok po kroku drogę, która prowadzi do uczelni do rzeczywistego rozwoju. Po drugie udało się wokół idei rozbudowy uniwersytetu skupić aktywność i zaangażowanie wielkopolskich parlamentarzystów, bez względu na ich opcje polityczne i stosunki między nimi. To było naprawdę znakomite działanie; pokazało, że naprawdę można ponad partynię zrobić coś dobrego.

Na korzyść UAM w całym tym przedsięwzięciu zadziałało to, że nasza uczelnia od lat plasuje się w gronie najlepszych. Ponadto niejednokrotnie już uczestniczyliśmy w przedsięwzięciach finansowanych z budżetu państwa. To pozwoliło nam zebrać również praktyczne doświadczenia co do planowania, wydatkowania, dotrzymywania terminów umów, rozliczeń. A przecież budżet państwa, dając środki - wymaga i kontroluje starannie ich wydawanie, jego celowość, gospodarność itp. Specjalne komisje cały czas „patrzyły” nam na ręce. Zdaliśmy ten egzamin.

Poświadczają to kroki i przedsięwzięcia, którymi możemy się poszczycić. Na Collegium Polonicum w Słubicach (dzięki determinacji i kreatywnemu patrzeniu na sprawę przez ówczesnego rektora UAM, profesora Jerzego Fedorowskiego, udało się na ten cel uzyskać państwowe finansowanie). Dalej, Kampus na Morasku, Collegium w Gnieźnie, które zaczęło się urzeczywistniać za sprawą aktywności prof. Stefana Jurgi.

A że w dzieleniu państwowych pieniędzy przyjęto zasadę dodawania tym, którzy już coś robią, coś mają, wiedzą co, na co i jak przeznaczać - odnieśliśmy sukces. Chodzi przecież o to, aby nie tylko łątać dziury, ale tworzyć nową jakość. W naszym uniwersytecie bez trudu takie obszary dadzą się wskazać.

Środki budżetowe przekazywane są na inwestycje na rozbudowę uczelnianej infrastruktury. Nie można przeznaczać ich ani na płace, ani na badania. Tylko na tworzenia nowoczesnych warunków do nowoczesnego nauczania.

Senat - o inwestycjach

Szczegółowo na temat planów inwestycyjnych w ogóle debatował Senat. Dzielił środki, które pochodzą z 4 źródeł:

Są to:

- środki przewidziane w planach inwestycji centralnych, przede wszystkim w wieloletnich programach rozwoju
- pozyskane w drodze konkursów, głównie w ramach Zintegrowanego Operacyjnego Programu Rozwoju Regionu, których to środków dysponentem jest zarząd województwa
- środki uzyskane z Ministerstwa Nauki i Informatyki
- środki własne

Po dyskusjach uznano, że w tym roku podejmowane będą następujące inwestycje:

► Rozbudowa a raczej dokończenie budowy Wydziału Biologii, na którą przeznaczona będzie, z funduszy programu wieloletniego, kwota 16.800 tys. PLN.

► Dokończenie budowy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych, na co zostały pozyskane pieniądze ze ZORPR (8 mln PLN). Inwestycja ta wymaga jednak dofinansowania ze środków własnych w wysokości 25% inwestycji.

► Rozpoczęcie budowy Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, z przeznaczeniem na ten cel ok. 6 mln PLN.

► Dokończenie budowy Biblioteki Novum, w znacznej części finansowej przez KBN, która wymaga jednak dofinansowania ze środków własnych w wysokości ok. 3 mln PLN.

► Remont obiektu pałacowego w Obrzycku, finansowany ze środków pozyskanych ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, w kwocie 6 mln PLN, które to należy uzupełnić środkami własnymi.

► Remont obiektu pałacowego w Gultowach, na który to cel, środki ze wskazanego ZPORR Uniwersytet spodziewa się uzyskać na przełomie maja i czerwca.

► Kontynuacja przerwanej odbudowy Pawilonu w Ogrodzie Botanicznym, co jest możliwe dzięki pozyskaniu 1 mln PLN z KBN (MNil).

► Opracowanie koncepcji architektonicznej nowego budynku Wydziału Pedagogiczno - Artystycznego w Kaliszu oraz hali sportowej I Wydziału Chemii na Morasku.

► Opracowanie koncepcji architektonicznej projektu gmachu Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej.

► Kontynuowanie budowy obiektów Collegium Europen Gnesnese, co w dużym stopniu zostało dofinansowane przez MENiS ale czynione są zabiegi o dalsze dofinansowanie. Dokończeni wymaga też budowa Domu Studenckiego w Słubicach.

Jednocześnie pozyskano 2,5 mln PLN na sfinansowanie remontu budynku Coll Maius, zostały zatwierdzone wydatki remontowe na odnowienie budynków przy ul. Szamarskiego, Coll. Iuridicum w sumie 1,4 mln PLN. Wydatki te są, zdaniem Rektora, wyrazem troski o wydziały społeczne i humanistyczne, szczególnie w kontekście pewnej niesymetryczności, wynikającej z inwestycji finansowych z budżetu centralnego.

JOLANTA LENARTOWICZ

Czym UAM zasłużył na uzyskanie takiej najwyższej finansowej gwarancji, na kwotę ponad 300 milionów złotych. I to w sytuacji, kiedy uczelniom na ogół bieda zagląda w oczy

UAM Z DOBRYCH NAJLEPSZY?

Według tegorocznego rankingu tygodnika „Wprost” (10 IV) Uniwersytet im. Adama Mickiewicza okazał się po raz trzeci z rzędu najlepszym uniwersytetem w Polsce. Wśród uczelni publicznych w swojej kategorii, UAM zaliczany też jest od trzech lat do uczelni tak zwanej klasy międzynarodowej. Tu wyprzedził ponownie Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski.

Za co punkty

Ogłoszony po raz dwunasty przez redakcję „Wprost” ranking szkół wyższych, opracowany przez red. Stanisława Janeckiego, opiera się na danych statystycznych i ankietach, a nie jak to bywa w innych tego typu zestawieniach, na rekomendacji środowiska akademickiego czy głosowaniu. W przypadku szkół publicznych udokumentowane osiągnięcia uczelni oceniane są według czterech kryteriów, za które łącznie można uzyskać maksymalnie 100 punktów.

UAM zdobył ich w tym roku aż 94,75.

* Najwięcej, bo aż 60 punktów można uzyskać za zaplecze intelektualne szkoły, które obejmuje: typ kształcenia na wydziałach i kierunkach (magisterskie, zawodowe, uprawniające do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego); jakość wydziałów, instytutów i katedr (na podstawie waloryzacji KBN); osiągnięcia naukowe kadry (obronione prace doktorskie i habilitacyjne, nominacje profesorskie, staże i wykłady zagraniczne) oraz jakość pracy naukowej (publikacje w pismach o międzynarodowym zasięgu, przyznane granty, udział w międzynarodowych programach badawczych). W tym wymiarze UAM uzyskał 57,5 punktów.

Punktowej ocenie podlega też proces kształcenia w zakresie: jakości programów nauczania, umiejętności dydaktycznych kadry, zaplecza informatyczno-bibliotecznego, weryfikacji wiedzy (praktyki, staże, programy własne) oraz znajomości języków obcych. Nasz uniwersytet na 20 punktów przyznawanych za wzorowy proces edukacji zdobył 18,75.

W rankingu bierze się też pod uwagę szanse kariery zawodowej absolwentów, za które można otrzymać maksymalnie 15 punktów, zaś UAM zdobył ich aż 14,75. Szanse oceniane są na podstawie analizy: popytu na absolwentów na rynku pracy, oceny absolwentów przez pracodawców oraz „ścieżek kariery” (płace absolwentów, udział w konkursach na różne stanowiska, tempo awansu). Ostatnim kryterium oceny uczelni w rankingu „Wprost” są socjalne warunki studiowania, za które można uzyskać maksymalnie 5 punktów, a zgodnie z wyliczeniami - poznański uniwersytet otrzymał ich 3,75.

Duma i ...dystans

Wyniki tego typu rankingów Wprost są różnie odbierane przez pracowników i studentów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.



► Prof. Zofia Trojanowiczowa z Instytutu Filologii Polskiej:

- Mam kontakt z innymi uczelniami i wydaje mi się, że rzeczywiście nasza jest dobrze zorganizowana, że ma wysoki poziom. Oczywiście nie wszystko jest w niej idealne i nie jest też tak, że w każdym rankingu jesteśmy na pierwszym miejscu. Jednakże to, że w tym znaczącym rankingu zajmujemy tak wysoką pozycję rodzi satysfakcję, co nie znaczy, że nie moglibyśmy być jeszcze lepsi.

► Prof. Zygmunt Vetulani z Wydziału Matematyki:

- Mam świadomość, że uniwersytet jest całkiem niezły, że należymy do czołówki, ale do rankingów W OGÓLE przywiązuję średnią wagę. Jeśli ma się poczucie, że uczelnia jest dobra, wyniki rankingu nie mają na to wpływu. Niemniej ranking to fakt medialny, więc warto to wykorzystać dla dobra uniwersytetu.

► Prof. Ryszard Stachowski z Instytutu Psychologii:

- Trochę już się przyzwyczailiśmy do tego, że jesteśmy najlepsi i uważamy, że to nam się należy. Jest to o tyle niebezpieczne, że może wbić nas w pychę i uspić czujność, bo skoro jest tak dobrze, to będzie tak dalej. Niemniej jestem dumny, że pracuję na najlepszym uniwersytecie i mam poczucie, że pracuję tu w bardzo dobrym towarzystwie. To miłe uczucie i również studenci, kiedy się im o tym mówi, cieszą się, że dokonali właściwego wyboru uczelni.

Jednakże studenci, z którymi rozmawiałam na Wydziale Historycznym, albo nie słyszeli o rankingu „Wprost”, bo czytają inne gazety albo mają dystans do informacji, że UAM jest najlepszym uniwersytetem w kraju.

Paweł z II roku słyszał, że poznański Instytut Historii jest najlepszy w Polsce, natomiast o tym, że uniwersytet niekoniecznie.

- Nikt tutaj się tym nie ekscytuje, nie chwali. O tym się nie mówi, więc nie odczuwa się tego w codziennym życiu studentkim - mówi.

Inaczej rzecz się ma na Wydziale Neofilologii.

- Czytałam ostatni ranking „Wprost” i dlatego wiem, że od trzech lat UAM jest najlepszym uniwersytetem w Polsce. Jesteśmy z tego oczywiście bardzo dumni i usatysfakcjonowani. Człowiek czuje się dowartościowany - mówi Anna z III roku germanistyki. - Rozmawiałam z wieloma znajomymi, którzy studiują germanistykę na innych uczelniach, i stwierdzam, że tutaj mamy najwięcej pracy, ale też najciekawszy program. Myślę, że jeżeli chodzi o teren Polski, to rzeczywiście tutaj na germanistyce jest najciekawiej - dodaje jej koleżanka, też Anna. - Wiem, że studiuje na jednym z najlepszych uniwersytetów, a według jednego z rankingów na najlepszym - mówi Łukasz z III roku prawa.

Łukasz nie odczuwa jednak tego specjalnie, bo jak mówi, studiuje na takim wydziale, gdzie trudno jest o jakąś wyważoną ocenę czy porównanie z innymi uczelniami, ponieważ tutaj panuje system punktowy.

DANUTA CHODERA

Nasze społeczeństwo
powinno przestawić
się z modelu uczenia
się „na całe życie”
na model uczenia się
„przez całe życie”

STERNICY UNIWERSYTETU WYBRANI

Każda kadencja władz uniwersytetu, to jakby pisanie kolejnego rozdziału w tej samej powieści-rzecz. Wprowadza się nowych bohaterów, nowe wątki, ale wszystko osadzone jest w realiach i historii, które już znamy, do których się przywiązaliśmy. A jednak, przychodzi nowa kadencja oczekuje się i nowych osób i wydarzeń, sytuacji, zmian. Ale przecież za nami stoi tradycja. Jakie więc w życiu uniwersytetu mają być proporcje między starym a nowym; między tym co nowatorskie, a tym co tradycyjne; między ewolucją a rewolucją.

Rozmawiamy o tym w gronie sterników uniwersytetu, wybranych na nową kadencję, gdzie swoje miejsce zajęli zarówno ci, którzy funkcje pełnić będą po raz kolejny, jak i osoby nowe.

W rozmowie uczestniczyli rektor UAM prof. Stanisław Lorenc (druga kadencja), oraz prorektorzy: debiutantka w tej roli, prof. Sławomira Wronkowska Jaśkiewicz i prof. Bogusław Mróz, Marek Kręglewski, Kazimierz Przyszczypkowski.

Dyskusję prowadziła Jolanta Lebartowicz, „Życie Uniwersyteckie”.

► Jak się zmienia?

STANISŁAW LORENC: ☐le by było , gdybyśmy traktowali zmianę kadencji, jako moment, w którym dokonuje się generalnych zmian. Oczywiście jest to czas, w którym mocniej niż zwykle zmiany się artykulują, ale mają one charakter ewolucyjny. Nie może być inaczej, gdyż w tak wielkim organizmie jakim jest uczelnia nie sposób działać gwałtownie. Byłoby to i trudne, i niebezpieczne.

W działaniu kontynuacja stanowi zawsze przeważającą część programów, które tu z natury rzeczy mają charakter długotrwały. Bogactwem uniwersytetu jest to, że owe programy tworzone są przez zespoły. Że możliwość ich kreowania mogą mieć i mają wszyscy. Gdyby to było udziałem jedynie władz wybieralnych - program, nawet najmądrzejszy, najlepiej skonstruowany nie ma szans powodzenia.

Potrzebni są ludzie do działania przekonani. Każdy z nich, na różnych poziomach ma możliwość kreowania wizji uniwersytetu. Oczywiście w ramach wyznaczonych stosownymi aktami prawnymi.

► **Jednakże pamiętać trzeba, że co roku do uniwersytetu przychodzą grupy młodych ludzi z nowymi aspiracjami, dążeniami oczekiwaniami, ze zmieniającym się poziomem wiedzy. I oni stają się całkiem nowym adresatem działań uniwersytetu. To nie może pozostać to bez wpływu na uniwersyteckie przemiany.**

STANISŁAW LORENC: To zrozumiałe, podobnie jak i to że nie można niczego traktować formalnie. Nie sposób określić na przykład, że w danej działalności rezerwujemy 70 procent tradycji a resztę innowacji... Pamiętać jednak trzeba, że z tradycji wyrosliśmy. Ona jest gruntem.

BOGUSŁAW MRÓZ: Uniwersytet nie jest instytucją, którą da się szybko zmieniać, bo jego bezwładność, mówiąc językiem fizyków, jest tak duża, że nikt by tego nie wytrzymał. Tak więc na przykład jeśli spotykamy się z przedstawicielami światowych uczelni i oni dzielą się swoimi propo-

zycjami rozwiązań (na przykład w finansowaniu uczelni, w pozyskiwaniu donatorów), my słuchamy zainteresowani, ale też od razu wiemy dlaczego takich kroków podjąć tu nie można. Przynajmniej na razie. Mamy pewne obciążenia, nasze prawo nie nadąża za potrzebami nowoczesnego zarządzania. Dopiero w tym kierunku zmierzamy.

STANISŁAW LORENC: Są jednak sytuacje zewnętrzne które (wprawdzie nie z dnia na dzień) ale zmiany wymuszają. Na przykład wejście do Unii Europejskiej. Musimy stać się europejskim uniwersytetem, równoważnym partnerem.

BOGUSŁAW MRÓZ: Na przykład programy badawcze. Kiedyś czekaliśmy na jakieś pieniądze i potem dopiero podejmowało się decyzje na co je przeznaczać. Teraz to niemożliwe. Musimy być gotowi, a z naszymi projektami przebiegać się, uzasadniać...

MAREK KRĘGLEWSKI: Uniwersytet realizuje się przez pracę wielkich grup uczonych i pracowników. Natomiast władze tworzą ramy i warunki, pozwalające wyprzedzać pewne zdarzenia. A jeśli coś ciekawego się pojawia - mają wspierać to i przekazywać światu zewnętrzny ten fakt. Musimy być obecni w różnych ważnych środowiskach; zajmować w intelektualnej, akademickiej przestrzeni europejskiej stosowne miejsce, tak by być konkretnym partnerem dla innych. To ważne zadanie.

► SŁAWOMIRA WRONKOWSKA:

Mam tradycyjny stosunek do uniwersytetu i jego tradycji. Uważam, że tradycja niekiedy przeszkadza, ale jest też bezspornie czymś nadzwyczajnym w życiu uniwersytetu; bez niej nie sposób sobie go wyobrazić.

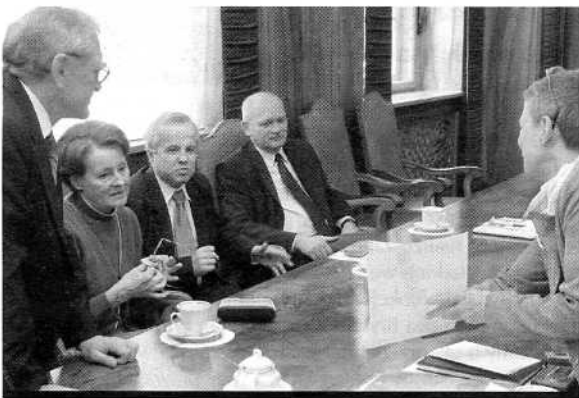
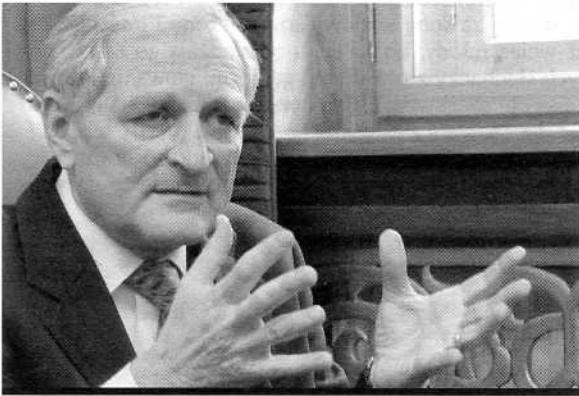
W uczelniach autonomicznych i samorządnych - nic zrobić nie można, jeżeli społeczności akademickiej się nie przekona. A przekonują fakty: to że sprawnie działa katedra, że jest dobrze zorganizowana, właściwie prowadzi doktorantów...

Co może zrobić rektor? Dbać o to, żeby całe zarządzane przez niego przedsiębiorstwo funkcjonowało dobrze i sprawnie. A „innowacja” polegać tu powinna na uprzedzeniu istotnych zmian, przygotowywaniu się do nich. Powiem tak: obalenie Muru Berlińskiego nie spowodowało rewolucji w biologii, ale z pewnością nie pozostało bez wpływu na humanistykę. Nagle przestaliśmy być „egzotycznymi zza muru” i stanęliśmy w ciągu roku wobec konieczność konkurencji z Europą; w badaniach naukowych, organizacji, kształceniu.

Ważnym jest też uporządkowanie relacji ze szkołami niepublicznymi. Stanowią one coraz poważniejszy segment oferty edukacyjnej. Na około 400 szkół wyższych, tylko 120 to publiczne. Musimy to uwzględnić, jako ważny element w życiu społecznym. Konieczne jest rozwiązanie problemu wieloletowości, co może być w praktyce źródłem konfliktów, a w każdym razie trudnych decyzji. Tym bardziej, że na ten temat panują opinie prawne „od Sasa do lasa”.

KAZIMIERZ PRZYSZCZYPKOWSKI: Inna sprawa, to sytuacja szkół wyższych wobec nadchodzącego niżu. I tu też nie można czekać aż sytuacja się unormuje i przystosuje. Musimy już teraz podjąć jakieś działania, uwzględniające

Potrzebni są ludzie
do działania
przekonani.
Każdy z nich,
na różnych poziomach
ma możliwość
kreowania wizji
uniwersytetu



fakt, że jest na tej scenie edukacyjnej nowy ważny aktor: szkoły niepubliczne.

W sytuacji zbliżającego się niżu (obecnie rodzi się 60 procent dzieci w stosunku do tych które urodziły się równoległe z naszymi dzisiejszymi studentami) obawy moje wzbudza fakt rozdrobnienia studiów, a trzeba raczej myśleć o tworzeniu tak zwanych mega-kierunków.

MAREK KRĘGLEWSKI: Co do obowiązków rektora, rektorów, to za takie uważam powinność, aby tym członkom wspólnoty akademickiej, badaczom, którzy funkcjonują dobrze, jak najbardziej ułatwić pracę. Rozumiem to na przykład jako uwalnianie pracowników naukowych od nadmiaru działań administracyjnych. Niestety, z zewnątrz nadchodzi ich coraz więcej. Profesorowie tego nie powinni odczuwać.

BOGUSŁAW MRÓZ: Owszem po części mierzymy ku temu, budujemy komputerowe systemy zarządzania, jednakże niestety w skali kraju są to wciąż elementy - nie system. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na jakość kształcenia. Na uniwersytecie była ona gwarantowana. Nastąpił jednak gwałtowny wzrost studentów, przy niewielkim zwiększeniu kadry naukowej i dydaktycznej. W jakim stopniu, w jakim zakresie uniwersytet musi poddawać się rozmaitym zaleceniom z zewnątrz. Czy nie stajemy się bliżsi prawdzie wyższej, ale szkole zawodowej?

KAZIMIERZ PRZYSZCZYPKOWSKI: Unia wymaga szerokiego otwarcia na świat. Tyle, że nie wystarczy tu nauczanie w języku obcym; musi być budowanie całych ofert edukacyjnych, nie tylko pojedynczych elementów. Stawiam też

cały czas pytanie, czy model boloński jest europejskim zaleceniem, czy przymusem? Poglądy na ten temat są w uniwersytecie różne. Nierzadko wyraża się obawy, że narzucone nam standardy unifikują studia, uniemożliwiają poszczególnym szkołom uzyskiwanie własnego wizerunku.

SŁAWOMIRA WRONKOWSKA: Niestety często można odnieść wrażenie, że zrównywanie, jest równaniem w dół. Czy to nie jest tak, że my jako uczelnia z tradycjami zbyt szybko zrezygnowaliśmy z walki o ten własny wizerunek?

STANISŁAW LORENC: Trochę to już się porządkuje, ale podkreślić chcę, że te standardy nie pochodzą z nieba, to my, w swoich środowiskach je tworzymy.

MAREK KRĘGLEWSKI: Tak bardzo ważne jest, abyśmy sami byli aktywni przy formułowaniu istotnych zaleceń. Tymczasem zwrócono się do wydziałów chemii po pewne opinie. Na 40 - odpowiedziały 2. A niezadowolonych z narzucanych standardów z pewnością będzie więcej. Wiele spraw sami przegapiamy.

► Okres wyborów to również czas zadawania pytań, także trudnych, niewygodnych dla kandydatów. Które z pytań zadanych państwu uznaliście za faktycznie wyznaczające problem, z którym trzeba będzie się zmierzyć.

STANISŁAW LORENC: Kampania jak oceniam, była u nas rzeczowa, spokojna. Jeśli chodzi o trudne pytania to dla mnie było to jak usatysfakcjonować wszystkich, którzy domagają się poprawy warunków materialnych i lokalowych. W okresie pojawienia się na uniwersytecie nowego standardu, wyznaczonego przez Morasko, Słubice - wszystkie jednostki chciałyby dostosowania do tych warunków. A apetyty rosną! Nieraz nadmiernie. Na jednym z wydziałów na przykład ustalono, że potrzeba 3 500 miejsc w małych salach, a sam wydział ma 3000 słuchaczy...

Innych trudnych pytań nie było.

KAZIMIERZ PRZYSZCZYPKOWSKI: Może ich nie było, bo uniwersytet jest autonomiczny, ale i demokratyczny. Jeżeli więc spotkania wydziałowe prowadzone są właściwie, jeżeli dobrze działa komisja senacka - to wiele, nawet trudnych problemów rozwiązywanych jest na bieżąco.

SŁAWOMIRA WRONKOWSKA: Pytanie, które ja otrzymałam było raczej smutne. Ot, czy można adiunkta wybrać na dziekana, jeśli żaden profesor nie chce... Ja nawet to rozumiem: panuje konflikt interesów między badaczem, a administratorem. Uniwersytet zrobił się wielkim przedsiębiorstwem i musi być zarządzany precyzyjnie i profesjonalnie. A profesor woli swoją pracę i swoją bibliotekę.

► Chciałabym też, abyśmy pomówili o sprzymierzeńcach i przeciwnościach, które utrudniają realizację zamierzeń gdzie szukać wsparcia, jakie obszary omijać, by nie popaść w tarapaty.

KAZIMIERZ PRZYSZCZYPKOWSKI: Uważam że na szczeblu centralnym jest przerost biurokracji - to utrudnienie. Natomiast sprzymierzeńcem naszych wszelkich poczynań jest młodzież. Bardzo dobra, oczekująca, byśmy wymagali, z właściwie zwerbalizowanymi aspiracjami, co jest szczególnie ważne w grupie studentów z biednych środowisk.

SŁAWOMIRA WRONKOWSKA: Podzielam tę opinię i jeszcze rozszerzam o młodych naukowców. Oni pracują, chcą pracować i wykazują chęć i umiejętności (kiedyś nie manifestowało się tej ogromnej pracowitości). To jest młodzież rewelacyjna, z pięknymi wymaganiami.

BOGUSŁAW MRÓZ: U nas, w uniwersytecie, dzięki właściwej polityce kadrowej możemy najwartościowszych zatrzymywać, stwarzając im warunki rozwoju. Nie mogą to być wszyscy, najlepszym jest nie każdy, kto pracuje. Wybierając musimy to dostrzegać, podobnie jak i zwracać uwagę na możliwości finansowe.

STANISŁAW LORENC: Młodzież jest inna, ale to my musimy być jęczyczkami uwagi, jeśli chodzi o nadmierne roszczenia. To my jesteśmy stażnikami tradycji. Dlatego pilnujemy, żeby każdy potrafił uzasadnić, że jest uniwersytetowi przydatny, potrzebny. Sama gotowość do pracy nie wystarcza.

ROZMAWIAŁA JOLANTA LENARTOWICZ

CO STARE, CO NOWE

Uniwersytet, nierzadko podkreślają uczeni, jako instytucja, która ma pewną misję do spełnienia - nie zmienia się. Nauczanie, nauka, badania - to zawsze tkwiło i tkwi u jego podstaw. Natomiast są tak różne elementy wzbogacające życie uczelni, że różnicują ich wizerunek w czasie, a także wobec innych. Czynią z poszczególnych uniwersytetów, a z naszego w sposób wyrazny coraz to inną. Bo UAM, jak kiedyś stwierdzono, ma zdolność „nie chodzenia wytyczonymi koleinami”.

Bardzo się otworzył. I to zarówno w sensie i dosłownym, jak i symbolicznym. Kiedyś stanowił dość hermetyczną strukturę funkcjonującą wprawdzie w obrębie miasta, ale mniej w mieście, jako organizmie. Teraz jest tyle różnych propozycji skierowanych do młodzieży, do społeczeństwa, że nie sposób uniwersytetu w tym wymiarze nie zauważać. Wchodzi do szkół, do sal, wychodzi (co jest najwyraźniej

widoczne podczas jesiennych festiwali Nauki i Sztuki) na ulice, do hal targowych. On w mieście naprawdę jest. I dobrze, bo społeczeństwo też musi niemal na co dzień widzieć, że to jest ich uczelnia, że jej działanie ma związek z ich przeszłością, jak i ...podatkami.

Daje się też obserwować wzajemne przenikanie między szkołami, kierunkami... krajami, tendencjami dydaktycznymi.

Jest, jak powiedział profesor Stanisław Lorenc, szacowny, bo ma za sobą wielowiekową historię i tradycję. Jest też wciąż młody, bo co roku odmładzają go rzesze nowych słuchaczy z otwartymi, gorącymi głowami. Przynoszą swoje możliwości, ale i oczekiwania. Trzeba im sprostać, łącząc stare z nowym.

Uniwersytet poznański to czyni. Warto to dostrzegać, patrząc choćby na wydziały najstarsze i na te ścieżki najnowsze.

PO PIERWSZE PRAWO

Rozmowa z prof. Andrzejem J. Szwarcem,
Dziekanem Wydziału Prawa i Administracji



► Nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowania uniwersytetu bez wydziału prawa.

- To prawda, myślę, że nie ma na świecie uniwersytetu, w którym nie byłoby studiów prawniczych.

Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, noszącego wówczas nazwę „Wszechnica Piastowska”, został utworzony 7 maja 1919 r., w tym samym dniu, w którym Uniwersytet otworzył swoje podwoje. Od początku był integralną częścią korporacji opartej na idei universitas. Zawsze kształcił prawników wyposażonych nie tylko w solidną wiedzę fachową, ale także w szeroką wiedzę humanistyczną, optymalnie przygotowanych do wykonywania zawodu, zdolnych do sprostania wyzwaniom.

► Takie „credo” nie starzeje się, zawsze cechowało wydział, mimo że zmieniała się jego nazwa.

- Wydział nazywał się pierwotnie „Wydziałem Prawniczym”, potem do 1921 r. - „Wydziałem Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych”, w latach 1921-1949 - „Wydziałem Prawno-Ekonomicznym (nazwa ta została ustalona w statucie Uniwersytetu z 1921 r.), w latach 1949-1969 był „Wydziałem Prawa”, wreszcie od 1969 r. - „Wydziałem Prawa i Administracji”. Mimo zmieniającej się nazwy, zarówno profilem dydaktycznym, jak i badawczym. Wydział jednak zawsze reagował na potrzeby współczesności. Przejawem tego było na przykład łączenie studiów prawniczych z ekonomicznymi. I tak jest nadal. Mam na myśli funkcjonowanie na Wydziale kierunku studiów - „zarządzanie i marketing”.

► Jest to więc charakterystyczną cechą Wydziału, także obecnie.

- To też już teraz podejmujemy dyskusję nad tym, jak kształcenie na Wydziale winno kształtować się w przyszłości, także w tej dalszej. Winno ono bowiem zawsze korespondować z aktualnymi potrzebami. Zastanawiamy się więc nad jeszcze szerszym kształceniem ekonomicznym, które nie powinno być wszakże powielaniem innych funkcjonujących już studiów ekonomicznych. Chcielibyśmy stworzyć taki profil kształcenia ekonomicznego, który wyraźnie wyróżniałby Wydział. Już teraz stwarzamy też byłym absolwentom Wydziału możliwość uzupełniania i uaktualniania zdobytej wcześniej wiedzy. Funkcjonują studia podyplomowe: Studium Administracji i Studium Prawa Pracy. Pragniemy stworzyć dalsze tego typu studia, jak na przykład Studium Prawa Podatkowego, Studium Legislacji, Studium Prawa Obrotu Nieruchomościami i inne.

► Wydział reaguje także na wyzwania jednoczącej się Europy.

- Tak. Wydział stwarza możliwości poznawania prawa obowiązującego w innych państwach oraz prawa obowiązującego w Unii Europejskiej. Temu celowi służą polsko-niemieckie studia prawnicze realizowane we współdziałaniu z Uniwersytetem Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Niezależnie od tego na Wydziale funkcjonuje Studium Prawa Niemieckiego, a także Studium Prawa Brytyjskiego i Studium Prawa Europejskiego. Myślimy o utworzeniu dalszych takich studiów, na przykład Studium Prawa Państw Romańskich, a więc prawa francuskiego, hiszpańskiego, portugalskiego i włoskiego. Co roku w ramach programu „Sokrates-Erazmus” liczna grupa studentów Wydziału odbywa część swych studiów w zagranicznych uniwersytetach, najczęściej w Belgii, Francji, Hiszpanii, w Niemczech, w Szwajcarii i we Włoszech. Pragniemy wszakże także zagranicznym studentom przybliżyć prawo polskie. Już w najbliższym roku akademickim uruchamiamy dwa 30-godzinne wykłady wprowadzające do polskiego prawa w językach angielskim i niemieckim, 30-godzinny wykład w języku angielskim z zakresu polskiego prawa konstytucyjnego, 30-godzinny wykład w języku angielskim o polskim prawie spółek oraz 30-godzinny wykład w języku niemieckim o strukturze polskich instytucji prawniczych (sądy, prokuratura, policja, adwokatura, radcostwo prawne, notariat, służba komornicza, księgi wieczyste itp.). Mamy nadzieję, że oferta ta skłoni zagranicznych studentów do odbywania części swych studiów w naszym kraju, na naszym wydziale.

► Siłą poznańskiego Wydziału Prawa byli zawsze jego wybitni profesorowie. Mieli oni swój udział w tworzeniu prawa. Czy tak jest nadal, także w warunkach naszego członkostwa w Unii Europejskiej i obowiązującego nas prawa unijnego?

- Tak jest nadal. W swym gronie mamy osoby współdziałające w tworzeniu prawa, będące członkami komisji kodyfikacyjnych powołanych dla różnych dziedzin prawa, osoby będące członkami Rady Legislacyjnej przy Prezisie Rady Ministrów, a także osoby pełniące inne bardzo ważne funkcje, w tym także funkcje sędziów w najwyższych instancjach sądowych. Uczestniczymy także w realizowaniu ważnych programów badawczych, w tym także w realizowaniu programów związanych z prawem unijnym.

ROZMAWIAŁA JOLANTA LENARTOWICZ

PYTANIA O UMYSŁ

Najnowszym kierunkiem studiów, proponowanym przez UAM jest kognitywistyka. Ten odrębny kierunek studiów pojawił się na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych już w latach 70-tych. Obecnie kognitywistyka oferowana jest przez najlepsze amerykańskie uniwersytety na wszystkich poziomach nauczania. Od początku lat dziewięćdziesiątych zaczęto organizować te studia w uniwersytetach europejskich. W UAM od wielu lat prowadzone są prace badawcze dotyczące pro-

blemów będących przedmiotem zainteresowania kognitywistyki. Uczestniczą w nich psycholodzy, filozofowie, logicy, informatycy, biolodzy a także reprezentanci innych dyscyplin nauki. Potencjał badawczy oraz dydaktyczny poznańskiego środowiska akademickiego umożliwił powołanie studiów z kognitywistyki. Są to jednolite, pięcioletnie studia magisterskie, oferowane przez Instytut Psychologii. UAM jest pierwszą i jak dotąd jedyną polską uczelnią prowadzącą takie studia.

CO TO TAKIEGO KOGNITYWISTYKA?

► Profesor Andrzej Wiśniewski z Instytutu Psychologii objaśnia:

- Jak działa umysł? Jak go usprawnić? Jak przezwyciężać jego ograniczenia i jak radzić sobie z jego defektami? A nawet: do czego potrzebna jest nam świadomość i jak wyposażać w nią robota? Pytania tego rodzaju wyznaczają przedmiot zainteresowań kognitywistyki. Kiedyś formułowano je poza nauką lub na jej obrzeżach. Później niektóre z nich zostały podjęte przez dyscypliny szczegółowe. Powstanie i rozwój kognitywistyki zmieniło sytuację. Kognitywistyka jest przedsięwzięciem multidyscyplinarnym, według niektórych nawet multidyscyplinarną nauką o umyśle i procesach poznawczych. Pytania o umysł i prawidłowości jego działania przyciągają do tej dyscypliny wybitnych badaczy i ambitnych, poszukujących intelektualnej przygody, studentów. A oni sprawiają, że coraz więcej wiemy o tym jak działa nasz wzrok i słuch, jak używamy języka, rozumiemy, planujemy czy podejmujemy decyzje. Wiedza wypracowana w kognitywistyce ma też liczne zastosowania praktyczne. Przykładowo, pomaga ona w tworzeniu skuteczniejszych programów nauczania, w sprawniejszym podejmowaniu decyzji czy w organizowaniu przyjaznego środowiska dla e-komunikacji.



► Profesor Andrzej Klawiter z Instytutu Filozofii dodaje:

- Gmach nowej wiedzy o umyśle tworzony przez kognitywistykę zbudowany jest na fundamencie, który tworzą: filozofia, psychologia, logika, informatyka i biologia. Na nim posadowione są nauki stanowiące bazę dla wiedzy kognitywistycznej. Bazę tę tworzą: sztuczna inteligencja (integrująca osiągnięcia z logiki, informatyki i filozofii), neuronauka (powstała w oparciu o biologię, psychologię i informatykę) oraz językoznawstwo kognitywne (integrujące wiedzę z filozofii, logiki i psychologii). Dopiero nad tymi naukami nadbudowane jest pierwsze piętro (następne dopiero powstają) kognitywistyki. Wśród projektów kognitywistycznych centralne miejsce zajmują badania nad percepcją, kategoryzacją, tworzeniem pojęć, językiem. To dzięki badaniom kognitywistycznym pojmujemy dzisiaj lepiej jak przebiega proces widzenia (David Marr), jak zestawiamy obiekty w klasy (Eleanor Rosch) czy na czym polega rozumienie wypowiedzi (Sperber, Wilson). Podejście kognitywistyczne pomaga nam też lepiej zrozumieć jak funkcjonują emocje, czym jest świadomość i jaką rolę w procesie poznania odgrywa nasza podmiotowość. Wiedza ta nie tylko radykalnie modyfikuje dotychczasowy obraz jednostki ludzkiej, lecz dzięki licznym zastosowaniom praktycznym (od diagnostyki chorób układu nerwowego, poprzez wdrożenia z robotyki i informatyki, na projektowaniu „przyjaznych” urządzeń i bezpiecznego otoczenia kończąc) przyczynia się do ulepszenia jej warunków życia.

JAK WYGLĄDA PROGRAM?

Studia z kognitywistyki zostały zaprojektowane tak, aby ich absolwent dysponował nowoczesnym wykształceniem, łączącym elementy nauk humanistycznych i społecznych z wiedzą informatyczną i przyrodniczą.

Programy studiów kognitywistycznych prowadzonych w różnych ośrodkach często znacznie się między sobą różnią. Oprócz wiedzy ściśle kognitywistycznej obejmują one zawsze elementy dyscyplin bazowych: psychologii, biologii, informatyki, sztucznej inteligencji, językoznawstwa, logiki i filozofii. Rozkład akcentów bywa jednak rozmaity. W programie studiów prowadzonych w Instytucie Psychologii UAM, poza przedmiotami kierunkowymi, najwięcej miejsca poświęcono przedmiotom psychologicznym. Dużo miejsca zajmują też przedmioty fakultatywne, które studenci będą mogli wybierać, zgodnie z własnymi zainteresowaniami.

Prace nad przygotowaniem programu studiów koordynował zespół w składzie: prof. Jerzy Brzeziński, prof. Andrzej Klawiter, prof. Krzysztof Łastowski i prof. Andrzej Wiśniewski.

A co po studiach?

- Absolwenci kognitywistyki mają zdobyć przygotowanie zarówno do pracy naukowo-badawczej, jak i do pracy w instytucjach i organizacjach działających w różnych dziedzinach życia publicznego: od administracji publicznej po przemysł. Wiedza kognitywistyczna przydaje się, przykładowo, wszędzie tam, gdzie realizowane są zadania związane z zagadnieniami stymulowania rozwoju poznawczego, projektowania rozwiązań w zakresie komunikowania społecznego, czy też usprawnień w komunikacji w systemie człowiek - komputer. Posiadane przez niego wykształcenie, łączące elementy nauk humanistycznych, społecznych i informatyki, czyni go pożądanym pracownikiem wszędzie tam, gdzie podejmowane są zadania niebanalne i nowatorskie.

UAM jest pierwszą polską uczelnią oferującą - prowadzone na świecie od lat - studia z kognitywistyki.

Więcej informacji, w tym na temat programu studiów, znaleźć można na stronie:

www.psychologia.amu.edu.pl/kognitywistyka

NAPRAWDĘ BEZ EGZAMINU?

Rozmowa z prof. Kazimierzem Przyszczypkowskim,
prorektorem UAM do spraw studenckich



► Rekrutacja na rok akademicki 2005/2006 będzie przebiegała pod znakiem nowej matury. Po raz pierwszy nie odbędą się tradycyjne egzaminy wstępne, a oceny ze świadectwa dojrzałości odegrają rolę przy ustalaniu listy osób przyjętych na studia. Dla uczelni będzie to niewątpliwie trudny egzamin.

- Podejmując w styczniu 2004 r. uchwałę o zasadach rekrutacji na rok akademicki 2005/2006, mogliśmy się odwoływać tylko do naszych wyobrażeń na temat nowej matury, jej obiektywności, adekwatności kryteriów. Część z tych pytań i wątpliwości pozostaje nie rozwiązana, bo nadal nie mamy doświadczeń egzaminacyjnych związanych z nową maturą, a do końca maja musieliśmy podjąć uchwałę dotyczącą rekrutacji na rok akademicki 2006/2007. Jest to sytuacja trudna nie tylko dla nas, ale i dla kandydatów na studia, bo może się okazać, że nasze podejście jest zbyt restrykcyjne. Może po tegorocznej rekrutacji dałoby się w przyszłym roku rozluźnić nieco ów „egzaminacyjny gorset”. Ale ponieważ niektóre kierunki studiów cieszą się tak wielkim zainteresowaniem, że liczba kandydatów na studia z maksymalną liczbą 100 punktów przewyższałaby określone przez nas limity, musimy mieć dodatkowe kryteria, w oparciu o które można będzie zamknąć listę osób przyjętych na takie kierunki.

Furtką otwierającą wprowadzenie dodatkowych kryteriów: rozmów kwalifikacyjnych, testów czy egzaminów jest treść rozporządzenia ministra, które mówi, że nowa matura ma być podstawą kwalifikacji na studia, ale nie zabrania rozwiązań uzupełniających. Dlatego są na UAM kierunki (zwłaszcza z zakresu nauk ścisłych), które traktują wyniki nowej matury jako jedyne kryterium przyjęcia, a są i takie, gdzie punkty za maturę stanowią tylko pewien procent w całości procedury rekrutacyjnej (np. zdającą na psychologię, gdzie liczba kandydatów na jedno miejsce sięga 20 osób, można uzyskać za świadectwo maturalne 20 punktów, a za egzamin pisemny przeprowadzany na uczelni 80 punktów).

Kandydaci nie powinni się czuć pokrzywdzeni taką sytuacją, ponieważ jeśli ktoś miał dobre czy bardzo dobre wyniki na świadectwie maturalnym, to z pewnością doskonale sobie poradzi również na egzaminie wstępnym, choć wiąże się on z dodatkowym stresem. Z drugiej strony w tak szacownej instytucji, jaką jest uniwersytet, występują też pewnego rodzaju bariery mentalne. Jeśli przez dziesiątki lat uczelnia decydowała, kogo przyjmie na studia, trudno teraz w ciągu roku przekonać pracowników, by zaakceptowali sytuację, w której mają tylko niewielki wpływ na dobór swych przyszłych studentów. Tego nie da się przeprowadzić administracyjnie.

► Ale choć każdy wydział suwerennie podejmował decyzję o formie rekrutacji na poszczególne kierunki, to jednak ostateczne rozstrzygnięcia należały do Senatu UAM.

- Zespół rektorski i Senacka Komisja do Spraw Kształcenia proponują czasem modyfikacje, prowadzące do prost-

szego i bardziej przejrzystego dla kandydatów systemu rekrutacji. Jesteśmy świadomi pewnych pułapek przy wprowadzaniu testów czy rozmów kwalifikacyjnych, ponieważ nie mogą one odwoływać się do treści przedmiotów z zakresu szkoły średniej, które są na świadectwie. Dlatego prowadzimy konsultacje z Okręgową Komisją Egzaminacyjną i na podstawie konkretnych testów, konkretnych pytań z rozmów kwalifikacyjnych ustalamy, co może być przedmiotem dodatkowych egzaminów, a co nie. Chcemy uniknąć sytuacji, w której kandydaci na studia będą się odwoływali np. do sądów administracyjnych.

► Dzięki takim konsultacjom uchwała dotycząca rekrutacji na rok akademicki 2006/2007 (zostanie przedstawiona senatowi UAM 30 maja) będzie znacznie uproszczona w stosunku do ubiegłorocznej, mniej będzie w niej skomplikowanych tabel przeliczeniowych, kryteria oceniania będą bardziej klarowne. Jest to szczególnie ważne dla przyszłorocznych maturzystów, którzy już we wrześniu 2005 r. będą musieli podjąć decyzję o wyborze przedmiotów maturalnych, patrząc niejednokrotnie przez pryzmat wymagań egzaminacyjnych poszczególnych kierunków, określających szczegółowo oceny z jakich przedmiotów i na jakich poziomach zaawansowania są brane pod uwagę przy rekrutacji. Kto nie prześledzi uważnie kryteriów, może po zdaniu matury stwierdzić z żalem, że uzyskane przez niego oceny nie kwalifikują go do podjęcia wymarzonych studiów.

Choć ostrze uwagi skierowane jest obecnie na kandydatów z nową maturą, UAM nie może zapominać o ok. 230 tys. osób, zdających maturę według starych zasad. Osoby te będą przyjmowane na studia zgodnie z obowiązującymi dotychczas normami. Problem ten w mniejszym stopniu dotyczy uniwersytetów (będą się z nim borykały głównie politechniki, akademie ekonomiczne i rolnicze), jednak przez kilka najbliższych lat trzeba być przygotowanym na przybycie kandydatów z nową maturą, ze starą maturą, a także z maturą z 2002 r. Dla każdej z tych grup obowiązują inne zasady rekrutacji i nabór prowadzony jest oddzielnie. Dlatego tak ważne jest wypracowanie już teraz dobrych systemów przeliczania wyników, wspólnego algorytmu, który pozwoli na umieszczenie wszystkich przyjętych osób na jednej, wspólnej liście. Z tego względu tegoroczna rekrutacja będzie bardzo długotrwała. Pierwsze nabory zaczynają się już pod koniec czerwca, a ostatnie 30 września, bo równolegle prowadzone są nabory na studia magisterskie uzupełniające drugiego stopnia, na studia wieczorowe i zaoczne. Sיעi egzaminacyjnej z pełnym spokojem unikną jak dawniej tylko absolwenci szkół należących do Organizacji Matur Międzynarodowych (IB), jeżeli uzyskali na dyplomie minimum 35 punkty i laureaci olimpiad oraz konkursów z poszczególnych przedmiotów.

MONIKA MIAZEK

ŻYCIE
UNIwersyteckie

KSIĄŻKI MĄDRE, PIĘKNE, POSZUKIWANE

Rozmowa z Iwoną Maruszką,
dyrektorem Wydawnictwa Naukowego UAM



► Jeszcze nie tak dawno, wobec dość słabej polskiej poligrafii, a rozwijających się elektronicznych mediów obawiano się, że książka, a w tym także książka naukowa odsunięta zostanie w cień. A to dlatego, że nie będzie w stanie dostatecznie szybko upowszechnić aktualnych doniesień naukowych.

- Owszem, takie obawy były, na szczęście jednak nie potwierdziły się. Okazało się, że media elektroniczne mogą z tradycyjnie wydawaną książką współistnieć. Ba, nowoczesne techniki pozwalają na skrócenie drogi od autora do czytelnika, usprawniają skład, łamanie, druk. Teraz książki wydajemy szybko, bardzo szybko. Skończyły się czasy, kiedy ukazywanie się książki nie nadążało za postępem dyscypliny, której dotyczyła. To minęło.

I dobrze, bo przecież wielu czytelnikom, miłośnikom książek nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z książką piękną i mądrą, widzianą jako prawdziwe dzieło. Co zaś do tempa publikowania prac to od autora też wiele zależy. Są dziedziny, gdzie właściwie autor pisze „nieustająco”, ponieważ w dziedzinie, którą uprawia, stan wiedzy zmienia się niezwykle szybko. Trudno wówczas powiedzieć: stop.

► A jednak to musi nastąpić. I następuje. Jak wydawca odnajduje się na tej drodze?

- Mamy bardzo dobre kontakty z uczonymi; wieloletnia praktyka, doświadczenie, które mam pomagają. W wydawnictwie zatrudniamy redaktorów o wielu różnych specjalnościach, z rozległą wiedzą.

► To zrozumiałe. Być wydawnictwem uniwersyteckim to nieprosta sprawa, zważywszy, że właśnie tu może ukazywać się książka z każdej niemal specjalności.

- Wyspecjalizowani w danych zagadnieniach redaktorzy, konsultanci, recenzenci: renomowani eksperci z różnych dziedzin - tworzymy zespół, który towarzyszy wydaniu książki.

► Ile książek opuszcza waszą oficynę w ciągu roku? Jak powstaje plan wydawniczy, kto ma wpływ na niego, kto decyduje o tym, którą pozycję należy wydać?

- Wydajemy ponad sto tytułów rocznie, ale jest to odpowiedź dość myląca, bo przecież wśród nich są zarówno dzieła łączące tysiące stron, jak i kilkunastostronicowe wykłady inauguracyjne. Są podręczniki i prace habilitacyjne, zeszyty do ćwiczeń. Mówienie o liczbie tytułów nie oddaje stanu rzeczy, nie opisuje ogromu pracy. Słuszniej byłoby posłużyć się „jednostką” bardziej adekwatną, czyli ar-

kuszami wydawniczymi. Wydajemy ich (z grupy wydań pierwszorazowych) ponad 2000 rocznie. To bardzo dużo, to stawia naszą oficynę pośród największych i najaktywniejszych wydawnictw akademickich w kraju. Do tego trzeba dodać jeszcze wznowienia. Staramy się naszymi planami wydawniczymi obejmować to, co w danym środowisku nowe, nowatorskie, ciekawe. Jesteśmy przecież po to, aby wydać i upowszechnić ten dorobek, który uniwersytetowi przysparza prestiżu. O profilu wydawniczym decyduje Rada Wydawnicza, złożona z przedstawicieli wszystkich wydziałów, z autorytetów w danych dziedzinach. Wszelkie propozycje są na jej forum przedstawiane, dyskutowane, przyjmowane.

► Odrzucane też?

- Bywa. Zgłaszają się do nas również autorzy i zleńciodawcy z zewnątrz, spoza Uczelni. Nie wszystkie propozycje zyskują aprobatę Rady, bo nie wszystkich chcemy wyróżnić swoją marką. A taką przecież mamy, co potwierdzają rozliczne dyplomy, nagrody i wyróżnienia.

► Spośród waszych wydawniczych pereł w koronie, co by pani wskazała?

- Na przykład książki wielokrotnie nagradzane i wyróżniane w konkursach edytorskich, jak: Chiny. Zarys kultury Wiesława Olszewskiego, która to książka uzyskała nagrodę Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za najlepszy podręcznik akademicki w roku 2004. Dalej Historia Chorwacji Dragutina Pavliževića, monografie habilitacyjne: Teatralna Arkadia. Poznańskie teatry dramatyczne 1918-1939 Ewy Guderian-Czaplińskiej, Miłość na Zachodzie. Historia antropologiczna Waldemara Kuligowskiego, pozycje związane z jubileuszem Uniwersytetu i wreszcie nieodzowne w dydaktyce, znane w całym kraju podręczniki i opracowania z biologii, chemii, matematyki, psychologii i pedagogiki czy socjologii.

► Kiedy „książki” w postaci komputerowego wydruku trafiają do was są ...bardzo do siebie podobne i bez własnego ducha. Kiedy zaś trafiają do księgarni są często dziełami sztuki edytorskiej...

- Wytrawny wydawca potrafi w tych jeszcze zunifikowanych wydrukach dostrzec to, co ma szansę stać się hitem, co domaga się wręcz właściwej oprawy graficznej, ilustracji, ozdobnej okładki. I wtedy podejmuje odpowiednie działania, które sprawiają, że książka naukowa jest nie tylko mądra, ale i piękna.

ROZMAWIAŁA JOLANTA LENARTOWICZ

WARTO PRZECZYTAĆ



Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
Kolegium Redakcyjne
(przewodniczący:
Bogdan Walczak)

Pięknie wydany album z okazji 85-lecia poznańskiej Alma Mater, przedstawiający dzień dzisiejszy uczelni – tętniące życiem sale wykładowe, nowoczesny kampus na Morasku, a także pełne uroku stare, szacowne gmachy uniwersyteckie i ich wnętrza.



Kazimierz Braun
Krótka historia
teatru amerykańskiego

Pierwsze w języku polskim całościowe opracowanie historii teatru w Stanach Zjednoczonych, napisane przez znakomitego reżysera i teatrologa, od lat mieszkającego w USA. Autor prezentuje dzieje teatru, poczynając od teatru kolonialnego XVII i XVIII wieku.



Jerzy Fiečko
Rosja Krasieńskiego.
Rzecz o nieprzejednaniu

Autor formułuje nowatorską tezę, iż w światopoglądzie Z. Krasieńskiego kwestia rosyjska zajmuje miejsce kluczowe. Analizuje ewolucję stosunku poety do Rosji, zawartą w prywatnej korespondencji na przestrzeni blisko 30. lat. Śledzi obecność tematyki rosyjskiej w dziełach literackich, a także rekonstruuje wizję konfliktu polsko-rosyjskiego, wpisaną w memoriały polityczne.

AULA KONCERTOWA

Pewne „zawirowania”, które zakłóciły stały rytm wydawania Życia Uniwersyteckiego odbiły się też na naszej stałej rubryce „Aula koncertowa”. Z konieczności więc redakcja chwilowo musiała zrezygnować z kronikarskiego zapisu koncertów odbywanych w Auli i poprzestać jedynie na odnotowaniu tych, które bezpośrednio wiążą się z życiem Uniwersytetu. Do poprzedniej formuły zamierza jednakże powrócić.

M U Z Y K A

▶ W sobotę (2 IV) gwałtownie pogarszający się stan zdrowia Jana Pawła II sprawił, iż tego wieczoru odwołano w Polsce imprezy artystyczne. Organizatorzy koncertu w auli UAM zdecydowali się głębią muzyki Haendla i treścią jego dzieła poruszyć wyobraźnię kompletu przybyłych słuchaczy i połączyć się duchowo z Osobą Ojca Św. W autentycznym skupieniu i wielominutową ciszą po wybrzmieniu ostatniego akordu, przyjęto obszerne fragmenty oratorium. Aula pustoszała też w atmosferze szczególnej powagi. Ledwie godzinę później pogrzyliśmy się w żalobie.

▶ Cykliczny koncert Studenci Studentom (13 IV), na zaproszenie Kolegium Rektorów m. Poznania, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Akademii Muzycznej, wypełniła Orkiestra Akademii Muzycznej pod batutą słuchaczy klasy dyrygentury prof. Jerzego Salwarowskiego, Heleny Czekanowej, Dawida Sadowskiego, Macieja Sztora i Zofii Kaczmarek oraz Katarzyny Szymko z klasy prof. Marcina Sompolińskiego. W programie były utwory: Vivaldiego, Beethovena, Webera, Mendelssohna-Bartholdy i Moniuszki.

▶ W hołdzie Janowi Pawłowi II, prof. Stefan Stuligrosz przygotował i poprowadził (22 IV) koncert, podczas którego przypomniał przejmujące Requiem d-moll na chór męski i orkiestrę Luigi Cherubiniego, angażując do jego wykonania podobnie, jak przed dwoma laty obok męskiej części obecnych słowików, kompanię weteranów swego chóru. Po przerwie zabrzmiała Messe solennelle de Sainte Cecille Ch. Gounoda w wykonaniu Chóru i orkiestry filharmonicznej oraz solistów: Bożeny Harasimowicz-Haas, Wojciecha Maciejow-skiego i Jarosława Bręka.

▶ W paradzie skrzynek, których obficie prezentuje w tym sezonie filharmonia, szczególne miejsce zajął Boris Belkin (29 IV), artysta zgoła doskonały. Rosjanin, mieszkający w Belgii, znany ze znakomitych występów na najsłynniejszych estradach jako bohater recitali, kameralista i solista pierwszorzędnym orkiestr pod najwspanialszymi batutami, zdobywający uznanie nade wszystko muzycz-



Podczas koncertu „Non omnis mortuus”

nym wnętrzem, a nie tylko błyskotliwą perfekcją techniczną. Niezapomniane wrażenie pozostawił swym pierwszym pojawieniem się w Poznaniu i zaprezentowanym I Koncertem Szostakowicza. Była to także okazja popisu naszych filharmoników i ich szefa Grzegorza Nowaka. Tym bardziej należy żałować, iż zagrana przez nich po przerwie Symfonia Patetyczna Czajkowskiego, nie zrównoważyła doznań z pierwszej części wieczoru. W każdym razie u tych słuchaczy, którzy od dawna mają w uszach to dzieło.

▶ 8 maja Uniwersytet Adama Mickiewicza obchodzi urodziny i od kilku lat w tym dniu w auli gromadzą się przedstawiciele wszystkich stanów jego wspólnoty, by na rektorskie zaproszenie posłuchać dobrej muzyki i usłyszeć, jak tym razem, z ust rektora prof. Stanisława Lorenca słów podziękowań dla tych, którzy współtworzyli uczelnię i życzeń dla jej obecnych współtwórców. W 86. rocznicę, nie sposób było jednakże

jeszcze raz nie skierować myśli ku zmarłemu przed miesiącem Janowi Pawłowi II, postaci w szczególnie sposób związanej także z naszym Uniwersytetem, m.in. doktorem h.c., przyjętym w Watykanie w marcu 2001 r. Non omnis mortuus est tytułowano spotkanie, podczas którego za sprawą filmowej taśmy, papież z Polski był znów pośród nas. O jego dziele mówił prof. Bogdan Walczak, a w głębokie zamyślenie wprowadziło Mozartowskie Requiem. Wykonały je obydwie chóry UAM (przygotowane przez swych szefów: J. Sykulskiego i K. Szydłiszka), soliści: Marzena Michałowska, Maja Urbanek-Jaworowicz, Bartłomiej Szczeszek i Bartosz Michałowski oraz Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej. Dyrygował Marcin Sompoliński.

Gośćmi tego uroczystego wieczoru byli m.in.: wojewoda wielkopolski Andrzej Nowakowski, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Andrzej Legocki oraz przedstawiciele władz poznańskich uczelni. **rp**

N R T (1 4 T) • M A J 2 0 0 5



JUWENALIA 2005 POZNAŃ

Od 16 - 19 maja trwały w Poznaniu zorganizowane przez Samorzędy Studenckie szkół wyższych (zarówno państwowych jak i nie państwowych) studenckie Juwenalia.

W tym roku Juwenalia to przede wszystkim rock and roll na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego. Przez dwa dni, podczas których aura wystawiła na próbę pogodę ducha wszystkich przybyłych, stadion odwiedziło ponad 30 000 studentów.

W tym roku gwiazdami Juwenaliów były Myslovitz (16 V) i Kult (17 V). Występom gwiazd towarzyszyły koncerty: Strange, Miracle, Cool Kids of Death, Hot Water oraz tegoroczny ulubieniec publiczności pośród „tych pomniejszych” zespół Heavyweight.

W związku z rocznicą urodzin Jana Pawła II, obok roczkowego uderzenia 18 maja studenci oraz mieszkańcy mia-

sta Poznania oddali hołd wielkiemu rodakowi, biorąc udział w „marszu pamięci” prowadzonym przez prorektora UAM prof. dra hab. Kazimierza Przyszczypkowskiego oraz władze Samorządów Studenckich Uczelni - organizatorów. Blisko siedemset osób przeszło w skupieniu i z placu Adama Mickiewicza do Katedry, by tam uczestniczyć we mszy świętej odprawionej w intencji Papieża oraz nostalgicznym recitalu Mietka Szcześniaka.

Tym wydarzeniom towarzyszyły uczelniane, kameralne projekcje filmowe w ramach cyklu „Kino Mistrzów”, projekcje filmowe w DKF Morasko oraz spektakl „Przypadki Akademickie” w Ośrodku Teatralnym „Maski”.



W XII Biegu Wiosennym wystartowało 920 osób

DZIEŃ SPORTU UAM

Studenci i pracownicy UAM już po raz dwunasty rywalizowali w ramach Dnia Sportu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Impreza odbyła się 11 maja na wielu ośrodkach sportowych a zainaugurowana została pierwszymi Otwartymi Zawodami Triathlonowymi już o 7.30 na Pływalni Uniwersyteckiej. Tuż po zakończeniu pierwszych zmagani odbyła się uroczystość otwarcia, na której do rywalizacji zagrzewał J.M. Rektor Prof. Stanisław Lorenc, Prorektorzy UAM, były Rektor UAM Prof. Stefan Jurga, Dziekani, pracownicy SWFiS oraz liczni goście i sympatycy sportu.

W sportowy nastrój wprowadził wszystkich Zespół Folklorystyczny Wielkopolanie, pokaz capoeira, jak również pokaz sekcji pływania synchronicznego.

Rywalizacja sportowa między 13 wydziałami UAM toczyła się aż w 14 konkurencjach: aerobik rekreacyjny, XII bieg wiosenny, ergometr wioślarski, judo, kolarstwo górskie, koszykówka, koszykarskie „trójki”, piłka nożna, pływanie, piłka siatkowa międzywydziałowa oraz turniej pracowników, siłowanie na rękę, tenis stołowy oraz wyciskanie sztangi leżąc. Łącznie we wszystkich zawodach wzięło udział blisko 4 tysiące studentów oraz 35 pracowników.

Tradycyjnie największą liczbę uczestników zgromadziły zawody pływackie: 772 zawodników oraz XII Bieg Wiosenny, w którym startowało aż 920 osób. Nowością tegorocznego dnia sportu były zorganizowane po raz pierwszy

zawody triathlonowe kobiet i mężczyzn. Na uwagę zasługują również mecze towarzyskie w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn rozegrane pomiędzy UAM a Uniwersytetem Europejskim Viadrina.

W spotkaniach tych nasza reprezentacja mężczyzn prowadzona przez dr Włodzimira Drygasa pokonała przeciwnika z wynikiem 24:18. Natomiast, reprezentacja kobiet, na co dzień trenowana przez mgr Jurka Żeligowskiego zakończyła mecz z wynikiem 30: 18 dla Viadriny. Jak co roku największą popularnością wśród pracowników cieszyła się piłka siatkowa, w której wzięło udział aż 32 zawodników. W finale Turnieju Piłki Siatkowej dla pracowników UAM niepokonani okazali się matematycy.

Uroczyste podsumowanie całodziennych zmagani odbyło się w wieczorem w Klubie Studenckim Akumulatory. Podczas spotkania pracowników SWFiS oraz działaczy AZS z władzami naszej uczelni udekorowano zwycięzców Dnia Sportu oraz najlepszych sportowców UAM 2004 roku. J.M. Rektor Prof. Stanisław Lorenc przekazał puchary obecnym dziekanom wydziałów, które triumfowały w klasyfikacji generalnej a były to kolejno Wydziały: Matematyki, Chemii oraz Fizyki.

Najlepszym sportowcem UAM 2004 roku została uznana koszykarka Aleksandra Karpińska, a tytuł najlepszej drużyny oraz trenera otrzymała reprezentacja futsalu wraz z trenerem Zenonem Jezierskim.

KAROLINA TABAKA

MISTRZOSTWA POLSKI DZIEWCZYNY NIE DO POKONANIA

Koszykarki AZS UAM trenowane przez mgr Grzegorza Szajka odniosły miażdżące zwycięstwo nad swoimi rywalkami zdobywając tym samym złoty medal XIII Mistrzostw Polski Uniwersytetów, które odbyły się w dniach 13 – 15 maja w Łodzi.

W zawodach brało udział 14 uniwersyteckich drużyn. W rozgrywkach grupowych nasze zawodniczki z łatwością pokonały swoje rywalki z Uniwersytetu Warszawskiego 90:39 oraz z Gdańska z niespotykanym wynikiem 112:56. Również kolejne etapy rozgrywek nie sprawiły naszym koszykarkom żadnych problemów: ćwierćfinałowe spotkanie z Rzeszowem zakończyło się wynikiem 124:38 dla UAM, a w drodze do finału nasze zawodniczki rozgromiły UMCS Lublin 116:42. W meczu finałowym reprezentacja UAM Poznań spotkała się z Uniwersytetem Łódzkim pokonując przeciwniczki imponującym wynikiem 104:65.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

- 1.UAM Poznań
- 2.Uniwersytet Łódzki
- 3.Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
- 4.Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Najlepszą zawodniczką turnieju została reprezentantka UAM Poznań Anna Pamuła. Zawodniczki UAM występują również w barwach narodowych reprezentacji Polski: Aleksandra Karpińska i Natalia Mrozińska oraz Litwy Reda Aleljunajte-Jankowska. Ponadto w skład reprezentacji UAM Poznań wchodzi: Joanna Jarkowska, Katarzyna Grześczyk, Katarzyna Hensler, Małgorzata Brożek, Agata Szymanowska, Monika Sobieeszczyk, Katarzyna Albrecht (kapitan), Karolina Szpilewska, Marta Wanjas, Magdalena Piechowiak.

NIEPEŁNOSPRAWNI MISTRZOWIE



14 maja 2005 roku na basenie uniwersyteckim przy Morasku, po raz pierwszy w Polsce, pod honorowym patronatem JM Rektora UAM prof. dr hab. Stanisława Lorenca odbyły się I Zawody Pływackie Studentów Niepełnosprawnych Szkół Wyższych.

- *Ten zawodnik ma lepszy czas niż niejeden z pływaków naszej sekcji!* - podsumowali występ Łukasza Paterki organizatorzy zawodów pełnomocnik Rektora ds. osób niepełnosprawnych mgr Roman Durda oraz mgr Lucyna Szudzińska, która na co dzień pracuje z osobami niepełnosprawnymi.

Łukasz Paterka - tegoroczny maturzysta podczas I Ogólnopolskich Zawodów Pływackich Studentów Niepełnosprawnych na dystansie 50 metrów stylem dowolnym osiągnął rezultat porównywalny z występami pełnosprawnych pływaków sekcji UAM! Choć wynik ten nie został wprowadzony do protokołu zawodów, bo Łukasz nie jest jeszcze naszym studentem, to jest on godny uwagi i dobitnie podkreśla potrzebę organizowania imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych.

Rezultat osiągnięty przez młodego pływaka z amputowaną kończyną przedramienia pokazuje, że pomimo nierównego startu, osoba niepełnosprawna ruchowo w zawodach sportowych potrafi zaprezentować się nie gorzej, niż pełnosprawni sportowcy UAM. Uważni czytelnicy „Życia Sportowego” wiedzą, że bynajmniej nie świadczy to o niskim poziomie sportowym sekcji pływaków UAM, którzy mają na swoich koncie wiele sukcesów, ale o ogromnych możliwościach osób sprawnych inaczej.

Determinacja uczestników, ich zaangażowanie w rywalizację oraz walka do ostatniego metra na każdym dystansie pływackim - tak w kilku słowach można scharakteryzować atmosferę zawodów odbywających się na basenie przy Morasku. Dla wielu bohaterów tamtejszego turnieju, zawody pływackie były jedną z niewielu możliwości sprawdzenia swoich umiejętności, dla innych potwierdzeniem formy. Wśród zawodników znaleźli się olimpijczycy z Sydney 2000 i Aten 2004 (Ryszard Beczek oraz Maciej Sucharski).

Dopisała również publiczność, która gorąco dopingowała do sportowej walki i z dużym zainteresowaniem oglądała zawody.

Ogólnopolskie mistrzostwa odbyły się w sześciu konkurencjach: 25, 50 i 100 metrów stylem dowolnym, 50 metrów stylem klasycznym, 50 metrów stylem grzbietowym, 50 metrów stylem motylkowym, oraz w sztafecie 4x50 metrów stylem dowolnym. Do zawodów przystąpili studenci reprezentujący kategorie niepełnosprawności: głuchoniemych, niewidomych, osób z uszkodzonym aparatem ruchu oraz grup leczniczych.

W zawodach wzięli udział studenci z Uniwersytetu Warszawskiego, AWF Gorzów oraz zawodnicy z Poznania: Politechniki Poznańskiej, AWF, Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej oraz gospodarze - studenci UAM.

W łącznej klasyfikacji medalowej drużyna studentów UAM w składzie: Laila Stróżyńska (arabistyka), Piotr Rohde (matematyka), Maria Michalska (fizyka), Joanna Jastrzębska (filologia polska), Arkadiusz Duszczał (chemia), Mateusz Kruszyk (informatyka), Piotr Jamróg (biologia), Anna Bielecka (prawo), Małgorzata Czubieniak (prawo), Anna Kaczmarek (filologia polska), Michał Waligóra (geografia), Adam Tomczyk (fizyka), Konrad Kapcia (fizyka), Adrian Dziurman (geografia), Radosław Krawiec (matematyka), Arkadiusz Bucheld (matematyka), Łukasz Marciniak (matematyka), Łukasz Orylski (politologia) łącznie zdobyła 41 medali

(Szerzej o wyczynach naszych pływaków w najbliższym numerze „Życia Sportowego”.)

Sportowa postawa zawodników, duże zainteresowanie środowiska akademickiego potwierdzają potrzebę kontynuowania - zapoczątkowanej przez UAM - tradycji organizowania zawodów sportowych dla osób niepełnosprawnych. Zawodnicy przełamywali siebie, osiągnęli niemożliwe i pokazali wszystkim, że im trudniejszy start, tym większa determinacja i wola walki w dążeniu do celu.

ADAM BARABASZ

ŻYCIE
UNIwersyteckie



DĄB DLA PAMIĘCI „KAROL” W ROŚLINNEJ KOLEKCJI

Ogród Botaniczny, rozpostarty na 20 hektarach, dysponujący olbrzymią, ponad 6 tysięczną kolekcją roślin z całego świata jest z jednym najpiękniejszych i chętnie odwiedzanych przez Poznaniaków miejscem spacerów i spotkań. Otwiera dla spacerowiczów swoje bramy z wiosną i zaprasza tradycyjnie na majówkę pikniki.

Ale, co istotniejsze, jest też częścią Uniwersytetu. Tu prowadzi się badania i nauczanie.

Uczestniczą w nim, w wykładach, ćwiczeniach, seminariach, stażach i praktykach niemalże grupy słuchaczy; głównie studenci biologii. Ale nie brakuje i innych wydziałów, na przykład geografii, a także słuchaczy innych uczelni, choćby Akademii Rolniczej.

Zaglądają tu również uczniowie szkół średnich. No i wspomniani spacerowicze. Wprawdzie oni radzi by nie tyle podjąć studia czy to nad introdukcją, aklimatyzacją, wpływem czynników ekologicznych na rośliny, ale z chę-



cią przyglądają się botanicznym cudom świata, wybranym i zaprezentowanym według interesującej, profesjonalnej koncepcji.

W tym roku majówka rozpoczynająca „botaniczny sezon dla spacerowiczów” - miała charakter szczególny. Nie tylko dlatego, że były koncerty, występy, kiermasze; że można było dowiedzieć się nieco o uprawach kwiatów, zabawić z dziećmi, przejechać powozem... Podczas tej majówki do bogatej kolekcji roślin włączony został dąb „Karol”. Dąb niecodzienny, bo poświęcony pamięci Jana Pawła II. Kiluletnie drzewo specjalnie „podhodowane” i pielęgnowane zostało wsadzone w okazałym miejscu na polance. Uroczystego wkopania, obkopania i podlania dokonano w szacownym gronie: przedstawicieli Uniwersytetu, władz województwa, miejscowej parafii na Ogrodach i Botaniku.

Niech rośnie, Ku pamięci.

len